

Przez zwyciężając trudności, łamiąc opór wroga idziemy ku zwycięstwu w budownictwie socjalizmu

Przemówienie sekretarza KC PZPR Z. Nowaka na uroczystej akademii w Warszawie

Na uroczystej akademii 1-majowej w Warszawie (sprawozdanie na str. 2) przemówienie wygłosił sekretarz KC PZPR Zenon Nowak, który powiedział m. in.:

Miliony ludzi pracy w mieście i na wsi, mężczyzn, kobiet i młodzieży, wita Święto Majowe w poczuciu gorącej solidarności i braterstwa z klasą robotniczą całego świata, walczącą z ukłosem i wyzyskiem kapitalistycznym, z narodami walczącymi przeciw tyranii i agresji imperialistycznej. Witamy Święto Majowe jako dzień bojowego przeglądu potęg, międzynarodowych sił pokoju, wolności i demokracji. Witamy dzień 1 Maja w poczuciu wagi przebytej drogi i nowych wielkich zadań, w poczuciu, że nasz wytrwały i ofiarny trud uświęcony został wielkimi osiągnięciami na froncie budownictwa socjalistycznego w naszej Ojczyźnie.

Pod czerwonymi i białoczerwonymi sztandarami walki o pokój i Plan 6-letni maszy pracujące będą jutro kroczyć w pochodach majowych, pełne wiary we własne siły, w zwycięstwo słusznej sprawy. Będą one kroczyć pełne ufności w potęgę świata wolności, socjalizmu i pokoju, w jego przewagę nad światem imperializmu i wojny.

Nigdy jeszcze nie rysowała się tak wyraźnie przepaść dzieląca dwa światy. Światu gnijącego kapitalizmu, usiłującego pchnąć ludzkość w odmęt nowej wojny przeciwstawia się świat, do którego my należymy. Jest to świat pokoju, świat, w którym u władzy stoi lud, świat, w którym w ręce twórczą pracę, w imię szczęścia człowieka, w imię socjalizmu.

Mówca pozdrawia następnie walczących braci klasowych we Francji, Włoszech, wszystkich krajach kapitalistycznych, pozdrawia dzielnych patriotów jugosłowiańskich walczących z faszystowskimi bandami tytuśkich morderców i szpiegów, bohaterów lud grecki, męжных bojowników o wolność w krajach kolonialnych i zależnych, których walka wstrząsa podstawami kapitalizmu.

Już blisko dwa lata prowadzi amerykańscy imperialiści totalną wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu. Nawet najbardziej tępotliwi generałowie amerykańscy nie mogą nie zdawać sobie sprawy, że nie mają żadnych szans zwycięstwa. Chwycili się oni pokornej, ludobójczej broni bakteriologicznej, odsłaniając nie tylko niekierowność swych planów, ale zarazem swą słabość. Te niekierowne plany będą pokrzyżowane. Zadumione pchły i żarzone cholewki muchy nie zdadzą więcej niż bity niejednokrotnie, uzbrojone po zęby korpusy interwencyjne, które były chlubą armii amerykańskiej.

Amerkańscy imperialiści i ściśle współpracujący z nimi odwetowcy zachodnie — niemieccy przypisują zbrodnicze dzieło budowy neo — hitlerowskiego Wehrmachtu — narzędzia grabieżczej wojny. Ten nowy amerykańsko — hitlerowski Wehrmacht ma się stać narzędziem panowania w Europie, narzędziem przygotowania hitlerowskiego nowego ładu w amerykańskim wydaniu. Świadomość, że zagraża on bytowi i żywotnym interesom narodów nie tylko na wschód od Łaby, staje się coraz powszechniejsza nie tylko w szeregach klasy robotniczej i ludu pracującego Francji, Włoch czy Belgii, lecz również toruje sobie drogę w coraz szerszych kręgach burżuazji tych krajów. Stąd nieustanny niepokój, jaki wywołują kłopoty Eisenhowera i Adenauera, niepokój, jaki wstrząsa podstawami koalicji agresorów atlantyckich, europejskich i japońskich amerykańskich miliardów.

Przeciwko amerykańsko — hitlerowskiej polityce remilitaryzacji występują wszystkie milujące pokój narody, występuje z coraz większą siłą naród niemiecki. Przeciwko tej polityce nieustępliwie walczą Niemiecka Republika Demokratyczna.

Następnie mówca przypomina przemówienie premiera NRD Grotewohla wygłoszone na uroczystej akademii ku czci Prezydenta Bieruta i jego słowa o zniechęceniu się i nierozważalnej przyjaźni, oraz słowa ambasadora Izraela, że naród polski popiera i nadal będzie popierał walkę narodu niemieckiego o stworzenie demokratycznych, pokojowych, zjednoczonych i suwerennych Niemiec, popiera i nadal będzie popierał walkę przeciwko złączył planom przekształcenia Niemiec zachodnich w bazę agresji imperialistycznej w Europie.

W sprawiedliwej walce o szybkie zawarcie traktatu pokojowego na podstawie propozycji radzieckich, naród polski stoi po stronie narodu niemieckiego i gorąco życzy narodowi niemieckiemu zwycięstwa w tej walce.

Towarzysze! Od 34 lat święto Majowe, w jakimkolwiek zakątku świata się go obchodzi, opromienione jest coraz silniejszym blaskiem bohater-

stwa i olbrzymich osiągnięć narodów radzieckich. Zwycięstwa narodów radzieckich, wznoszących wspaniałe stalowe budowle komunizmu, są źródłem dumy i radości każdego człowieka pracy, każdego patrioty, kochającego swą ziemię ojczystą.

Walka Związku Radzieckiego o pokój mobilizuje miliony ludzi do nieustannego wzmaganie wysiłków dla okiełznania podżegaczy wojennych. Nie ma narodu, który by nie spoglądał z miłością i ufnością w stronę Związku Radzieckiego, gwiazdy przewodniej ludzkości. Ze szczególną miłością spogląda ku Związkowi Radzieckiemu naród polski. Z okazji 7 rocznicy układu polsko — radzieckiego dokonaliśmy bilansu naszych stosunków powojennych ze Związkiem Radzieckim. **NIEWYKŁY TO BILANS.** Można go scharakteryzować tylko w ten sposób, że zwrot w

Z ufnością patrzymy w przyszłość

Naród polski z ufnością patrzy w przyszłość. Wie on, że oblicze minionego roku kształtowała przede wszystkim rosnąca wciąż na siłę i rozmachu walka narodów o pokój, nieprzerwany wzrost potęgi obozu pokoju, wolności i socjalizmu. Właśnie wysiłki setek milionów ludzi na całym świecie, krzyżujących zbrodnicze knowania podżegaczy wojennych sprawiły, że pokój, jak to stwierdził towarzysze Stalin, będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swoje ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca.

Ojczyzna nasza jest jednym z bastionów wielkiego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, obozu, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Nasze pokojowe budownictwo nową chwałą otacza imię narodu polskiego.

Rok, który dzieli nas od minionego 1 Maja — to rok wielkich zmagania, wielkich i ofiarnych wysiłków i wielkich sukcesów.

Praca polskiego robotnika, chłopca i inteligenta wzniosła w tym roku na polskiej ziemi wiele nowych fabryk i zakładów przemysłowych i wiele nowych dzielnic mieszkaniowych.

Mówca wylicza następnie osiągnięcia: wielki piec w Hucie „Kościszka”, nowa stalownia w Hucie im. Bieruta, pierwsze samochody osobowe z Żerania, ciężarowe z Lublina, kombinat włókienniczy w Piotrkowie, Włocławku, nowe kopalnie „Wesoła” i „Ziemowit”, MDM, nowe miasta — Nowe Tychy i Nowa Huta, wodociąg Tomaszów — Łódź, mechanizacja kopalń i budowl.

Zmienia się oblicze naszego kraju, rośnie jego siła gospodarcza, rośnie klasa robotnicza, rosną nasze kadry

Kroczy stale naprzód

Wiele wysiłków wymagało i wymaga od nas zapewnienie dostatecznego szybkiego rozwoju rolnictwa, wzrostu urodzajów osiąganych z każdego hektara polskiej ziemi. W wa-

stosunkach między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego, jest jednoznaczny ze zwrotem w losach dziejowych naszego narodu. Niezachwiana stanowczość, z jaką Związek Radziecki broni i broni najistotniejszych interesów narodu polskiego wobec ataków imperialistycznych, jego wszechstronna pomoc, której udziela nam nieprzerwanie w naszym pokojowym budownictwie — jest opoką, na której naród polski buduje całą swą przyszłość.

Gdy będziemy jutro przechodzić ulicami Warszawy — zobaczymy w ogromnym kwadracie między Marszałkowską, Aleją Marchlewskiego, Alejami Jerolimskimi i Świętokrzyską plac, na którym znajdują się jeszcze resztki ruder i gruzów. Ale za rok, za dwa, zobaczymy już na tym placu wysokie mury Pałacu Kultury i Nauki, budzący podziw dla narodu radzieckiego dla naszej stolicy — wieki, monumentalny pomnik naszego braterstwa i przyjaźni.

Mimo wszystkich trudności realizujemy zwycięsko nasze plany gospodarcze. Jest to osiągnięcie milionów ludzi pracy, mężczyzn i kobiet, w mieście i na wsi, w przemyśle, w POMO-ach i PGR-ach, w górnictwie i na kolejach. Jest to osiągnięcie naszej bohaterkiej młodzieży, która w wielu naszych budowlach socjalizmu — takich jak Nowa Huta, czy Żerania — stanowi większość załogi, nasz młodzieży, która szybko i z zapalem zdobywa wysokie kwalifikacje, niezbędne dla budownictwa socjalizmu, naszej młodzieży, która dziś zmagając się z trudami, aby zdobyć prawo uczestnictwa w lipcowym zlocie młodych przodowników pracy.

Czołową, przodującą siłą naszego wielkiego budownictwa jest nasza klasa robotnicza, zahartowana w ciągu ośmiu dziesięcioleci walki z zaborcami i rodzinnymi wyzyskaczami, wychowana w wielkich trady-

techniczne, naukowe i pracowników kultury.

Te osiągnięcia wymagały niemałych wysiłków mas ludowych, wymagały nieustannego podnoszenia ich świadomości, wymagały bojowości w walce o realizację planu.

Dla przyspieszenia naszego budownictwa, dla wykorzystania wszystkich możliwości i zasobów naszej gospodarki narodowej, musimy śmiało rozpowszechniać nowoczesne, naukowe metody pracy w każdej dziedzinie, musimy przełamywać rutynę, kurczowe trzymanie się starych nawyków, fakty obojętne i bezdusznego stosunku do oddolnej inicjatywy robotników, musimy strzec jakości i efektywności ogólnonarodowej socjalistycznej własności.

Idziemy i iść będziemy po drodze stałej rozbudowy naszej pokojowej gospodarki. Ale jest oczywiste, że w obliczu skierowanych przeciw Polsce planów podżegaczy wojennych nie możemy zająć postawy gnuśnej beztróski i bierności, musimy myśleć o zabezpieczeniu i wzmocnieniu obronności naszego kraju. Wymaga to, rzecz jasna, nakładu pracy i środków.

Trzeba jednak widzieć zasadniczą różnicę między ustrojem kapitalistycznym, a socjalistycznym. Imperialiści całą swoją gospodarkę i gospodarkę krajów od siebie zależnych przestawiają na tory wojenne, nie sąc masom coraz większą niedolę, ich ustroju zaś nie uchroni to od kryzysu.

Natomiast niewyczerpane zasoby ustroju socjalistycznego pozwalają mu umacniać swą siłę obronną, kroczyć stale naprzód drogą budownictwa pokojowego i troszczyć się nieustannie o poprawę bytu mas pracujących.

runkach drobnorolniczej, indywidualnej struktury gospodarczej, w której wsi susza jesienią musiała pogłębić trudności zaopatrzenia miast w niektóre artykuły spożywcze.

Na tych trudnościach żerował wrog klasowy — spekulanci i kulaki, sabotujący dostawy produktów rolniczych dla Państwa, usiłujący korzystać z okazji, by przez podbijanie cen artykułów rolnych ograibać ludzi pracy.

Nasze wysiłki, które znalazły poparcie przeważającej większości chłopów pracujących, ukroczyły w pewnej mierze kulackie — spekulacyjne machinacje, chociaż wiele jest jeszcze w tym zakresie do zrobienia.

Zdajemy sobie bowiem sprawę, że niejedna trudność daje się we znaki prostemu człowiekowi. Jest to przedmiotem nieustannej troski Partii i Rządu.

Mimo wszystkich trudności realizujemy zwycięsko nasze plany gospodarcze. Jest to osiągnięcie milionów ludzi pracy, mężczyzn i kobiet, w mieście i na wsi, w przemyśle, w POMO-ach i PGR-ach, w górnictwie i na kolejach. Jest to osiągnięcie naszej bohaterkiej młodzieży, która w wielu naszych budowlach socjalizmu — takich jak Nowa Huta, czy Żerania — stanowi większość załogi, nasz młodzieży, która szybko i z zapalem zdobywa wysokie kwalifikacje, niezbędne dla budownictwa socjalizmu, naszej młodzieży, która dziś zmagając się z trudami, aby zdobyć prawo uczestnictwa w lipcowym zlocie młodych przodowników pracy.

Czołową, przodującą siłą naszego wielkiego budownictwa jest nasza klasa robotnicza, zahartowana w ciągu ośmiu dziesięcioleci walki z zaborcami i rodzinnymi wyzyskaczami, wychowana w wielkich trady-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Porywający pochód ludu pracującego Warszawy KILKASET TYS. WARSZAWIAKÓW WZIEŁO UDZIAŁ w 1-majowej defiladzie stolicy

Główne arterie Warszawy od samego rana wypełniły się nieprzebraną, barwną gęstwą — lud stolicy wylęgł na ulice, by w wielotysięcznym, potężnym pochodem uczcić 1-Majowe Święto. Pogodny, słoneczny dzień wydobyl z tysięcy standardów i transparentów najpiękniejszą czerwień i najczystsza biel. Radość i pieśń rozpięła ulice śródmieścia stolicy.

Ze wszystkich stron: od Żoliborza spośród 150 bloków Muranowskiego osiedla, z przemysłowej Woli, nabie-
rajacej teraz nowych kształtów, z trącej się dawny, szary wykład, z Ochoty, z nowoczesnego Mokotowa, z Pragi i Grochowa. Słowem wszad — ciągnęli warszawianie na miejsca zbiórek. Tam zaś tworzyły się pochody, jak krew zbierająca się w sercu, tak płynące ze wszystkich stron strugi barwnych, wesółych tłumów, strugi pełne czerwieni i pieśni zbiegające się w sercu Warszawy, przy skrzyżowaniu Alei Jerolimskiej i Marszałkowskiej — tam, gdzie za kilka lat dwiżnienie się w niebo 30-ma piętrami swej wspaniałości Pałac Kultury i Nauki, bra-

terską dar, wyraz przyjaźni Kraju Rad.

Od skrzyżowania pochód formował się w 32-osobowe szeregi — na całą szerokość jezdni Alei Jerolimskiej, szeregi równali, wszyscy wybiegali oczami ku przodowi, gdzie u stóp jasnych ścian gmachu Komitetu Centralnego PZPR stała honorowa trybuna, na której Prezydent R.P., członkowie Biura Politycznego Partii oraz dostojnicy państwowi przyjmowali 1-Majową defiladę ludności.

Im bliżej trybuny, tym większe podniecenie panuje w szeregach, zaś coraz większe tłumy obsadają dachy i drzewa w Alejach. Ludzi widać wszędzie, od najwyższych pięter Centralnego Domu Towarowego po

ostatnie miejsce na balkonach kamienic po przeciwnej stronie.

Monumentalny gmach KC PZPR udekorowany jest pięknie i prosto. Wisi portret Józefa Stalina — woda postępowej ludzkości, obok portret Pierwszego Budowniczego Polski Ludowej — Prezydenta Bolesława Bieruta. Dalej — umieszczono portrety czołowych bojowników o postęp i wolność naszego kraju.

Pochód, wspaniały, porywający pochód ludu pracującego Warszawy, był przeładowany i obrazem warszawskich przemian, warszawskich zwycięstw i warszawskiej pracy. Szli budowniczowie warszawskiego zagłębia budowlanego, twórcy metro, murarze i tynkarze z Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, która z każdym dniem staje się piękniejsza; szli polscy i radzieccy robotnicy, zatrudnieni przy pierwszych robotach, związanych z budową Pałacu Kultury i Nauki.

W smukłych, szaro-stalowych i brązowych „Warszawach” defilowali przedstawiciele robotniczej załogi fabryki samochodów osobowych na Żeraniu. Szli, szli, szli... Trudno ich wszystkich spamiętać i wylczyć. Jedno wrażenie głęboko zapada w pamięć — potęga i wspaniałość i siła naszych zwycięstw ucieleśniona w wielotysięcznym, radosnym pochodzie.

Pochód w Warszawie rozpoczął się o godz. 10 i trwał około 5 godzin. W 1-Majowej defiladzie w stolicy wzięło udział ponad kilkaset tysięcy warszawian. (Szczegółowe sprawozdanie z uroczystości majowych podamy w numerze jutrzejszym).

1 Maja w Zw. Radzieckim

MOSKWA (PAP). — W przeddzień uroczystości pierwszomajowych stolicą Zw. Radzieckiego przybrała odświętny wygląd. Z nastaniem zmroku zapłonęły w Moskwie ognie wspaniałej iluminacji. Na widniejącej herby szesnastu republik związkowych spowite girlandami zieleń. Na ogromnych tablicach umieszczono hasła pierwszomajowe KC WKP(b).

Na uroczystości 1-majowej w Moskwie przybyło wiele delegacji z krajów demokracji ludowej, Chin, Wietnamu, Anglii, St. Zjednoczonych, Włoch, Belgii, NRD i innych.

1 maja odbędzie się na Placu Czerwonym defilada sił zbrojnych i manifestacja mas pracujących stolicy ZSRR.

1 - Majowy rozkaz Marszałka Rokossowskiego

Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski, Konstanty Rokossowski wydał z okazji Święta 1 Maja następujący rozkaz Nr 22:

SZEREGOWCY I MARYNARZE, PODOFICEROWIE I OFICEROWIE, GENERAŁOWIE I ADMIRAŁOWIE!

Obchodzimy dzisiaj, wraz z całym narodem polskim, radosne Święto 1 Maja, dzień międzynarodowej solidarności i braterstwa pracujących całego świata.

Święto to jest w roku bieżącym ogólnosiłowym przeglądem sił walczących przeciw podżegaczom wojennym o pokój i demokrację, o niepodległość i socjalizm.

1 Maja 1952 roku obchodzimy w wolnej Polsce Ludowej pod hasłami ogólnonarodowego frontu wszystkich patriotycznych sił do walki o pokój i wykonanie decydujących zadań 3-go roku planu 6-letniego. Obchodzimy ten dzień pod znakiem dalszego wzmocnienia potęgi gospodarczej i obronnej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jako naszego wkładu do walki wszystkich milujących pokój i wolność narodów pod wodzą Związku Radzieckiego, przeciw amerykańskiemu imperializmowi, zaciętlą wrogiem Polski, wskrzesicielom Wehrmachtu hitlerowskiego.

Pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Przewodniczącego, Pierwszego Budowniczego Polski Ludowej, Prezydenta Bolesława Bieruta, naród polski odpowiada na zakusy imperialistów ofiarną pracą nad umocnieniem potęgi naszego państwa oraz wzmocnioną czujnością. Dzień 1 Maja jest manifestacją naszej siły i jedności narodu w obronie Ojczyzny i pokoju. Jest manifestacją naszej solidarności ze wszystkimi walczącymi o pokój i postęp narodami świata. Skupień wokół Związku Radzieckiego, wokół chorążego pokoju Józefa Stalina, w jednym szeregu z krajami demokracji ludowej, z Chinami Ludowymi i Niemiecką Republiką Demokratyczną, razem z bojownikami o pokój i wolność w krajach kapitalistycznych, pokrzyżujemy plany imperialistów, zbudujemy socjalizm w Polsce.

Pomni swej roli w wielkim dziele walki o pokój i socjalizm, żołnierze Wojska Polskiego witają dzień 1 Maja nowymi osiągnięciami szkoleniowymi, wzmocnieniem dyscypliny i porządku wojskowego, nieustannym podnoszeniem zdolności bojowej w służbie Ojczyźnie.

SZEREGOWCY I MARYNARZE, PODOFICEROWIE I OFICEROWIE, GENERAŁOWIE I ADMIRAŁOWIE!

W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej, w imieniu Rządu i swoim własnym, pozdrawiam Was w dniu Święta 1 Maja i

rozkazuję:

1. Podnosić nieustannie poziom wyszkolenia bojowego i politycznego. Mnożyć szeregi przodowników wychowania. Letni okres szkolenia wykorzystywać w pełni dla doskonalenia kunsztu żołnierskiego. Wyrabiać w żołnierzach hart, ofiarności i wytrzymalność na trudy, inicjatywę i śmiałość, czujność i koleżeństwo żołnierskie.

2. Wychowywać żołnierzy w duchu umiłowania Ojczyzny i gotowości do najwyższych ofiar w Jej obronie. Pielegnować postępowe tradycje walk naszych wielkich przodków — Czarneckiego, Kościuszkę, Bema, Dembowskiego, Jarosława Dąbrowskiego. Wychowywać żołnierzy na przykładach życia i walki wielkich bojowników o wolność i socjalizm — Waryńskiego i Dzierżyńskiego, Buczka, Nowotki i Świerczewskiego, na wzorach bohaterów żołnierzy 1 i 2 Armii.

3. Umacniać ustawicznie świadomość dyscypliny wojskowej. Słosować ściśle wymogi regulaminów wojskowych. Jako podstawy porządku wojskowego. Umacniać jednolitość dowodzenia. Wychowywać żołnierzy w duchu miłości do swoich dowódców i bezwzględny wykonywania wszystkich rozkazów.

4. Szkolić żołnierzy w oparciu o doświadczenia najlepszej armii świata, Armii Radzieckiej. Nieustannie studiować nieprześcignioną stalinoską naukę wojenną. Umacniać i pogłębiać braterstwo broni i idei z Armią Radziecką.

5. Dla uczczenia wielkiego Święta pracujących oddać w dniu 1 Maja w stolicy Polski Ludowej — Warszawie 20 salw artyleryjskich.

Niech żyje nasza umiłowana Ojczyzna — wolna i zjednoczona Polska Ludowa! Niech żyje Ludowe Wojsko Polskie, wierna straż niepodległości i budownictwa socjalistycznego Polski! Niech żyje wielki budowniczy i kierownik Polski Ludowej, organizator i wychowawca Wojska Polskiego — Prezydent Bolesław Bierut! Niech żyje wielki przyjaciel narodu polskiego — chorąży światowego obozu pokoju — Generalissimus Stalin!

Minister Obrony Narodowej
KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Centralna akademia 1-Majowa w Warszawie Czyn 1-Majowy mas pracujących

30 kwietnia w wielkiej hali sportowej na Placu Mirowskim w Warszawie odbyła się uroczysta centralna akademia 1-majowa.

Na akademii przybyli wielotysięczni rezerzy ludu Warszawy, przewodnicy pracy, racjonalizatorzy, nowatorzy produkcji, budowniczowie nowej, socjalistycznej stolicy, przedstawiciele nauki, kultury i sztuki, przedstawiciele chłopów pracujących oraz młodzieży.

Gdy w prezydium akademii zajmują miejsce Prezydent RP, Przewodniczący KC PZPR BOLESŁAW BIERUTA, rozlegają się dźwięki hymnu narodowego i zrywają się długo nie milkące owacje.

W prezydium akademii zasiadają członkowie Biura Politycznego KC PZPR, marszałek Sejmu W. Kowalski, członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu z premierem J. Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele Wojska Polskiego z Marszałkiem Polski K. Rokossowem na czele, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych, związków zawodowych, organizacji masowych, świata kultury i nauki oraz przewodnicy pracy i produkujący chłop.

Wśród członków prezydium akademii znajdują się przewodniczący delegacji zagranicznych, przybyłych do Warszawy na uroczystości Święta 1 Maja.

Na uroczystości obecni byli przedstawiciele dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych.

Przewodniczył akademii przewodniczący CRZZ — W. Kłosiewicz, referat wygłosił sekretarz KC PZPR — Z. Nowak. (Streszczenie referatu podajemy na str. 2).

Sala przyjmuje serdecznymi oklaskami słowa mówcy, gdy podraża lud pracujący Francji, Włoch i innych krajów kapitalistycznych, zalety i kolonialnych, gdy obrazuje

bohaterką walkę narodu Korei. Podziwieniem dla niezłomnego przyjaciela narodu polskiego, wielkiego Stalina — towarzysza długo nie milkące, burzliwe oklaski i okrzyki na cześć przyjacieli polsko-radzieckiej.

„Niech żyje nasz kochany, wielki Budowniczy Polskiej Ludowej Bolesław Bieruta!” — padają okrzyki, entuzjastycznie podchwytane przez zgromadzonych, kiedy Z. Nowak mówi o wielkich osiągnięciach Polski w roku ubiegłym.

W części artystycznej akademii z bogatym programem wystąpił przybyły do Polski solistów Akademickiego Teatru Wielkiego ZSRR, zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego, zespół dziecięcy akordeonistów kapeli „Karol”, Zjednoczone Zespoły Taneczne CRZZ, orkiestra Filharmonii Górniczej z Zabrze oraz chór robotniczy z Siemianowic.

W całym kraju

W zakładach produkcyjnych i instytucjach na terenie całego kraju, odbyły się liczne akademie poświęcone Świętu międzynarodowego braterstwa i solidarności mas pracujących.

Na akademii robotnicy i pracownicy podsumowują wyniki realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja.

Radośnie wita cały kraj

Święto Pracy

Przybrane w odświętną szatę, radośnie witają miasta i wsie całego kraju dzień 1 Maja.

W czasie akademii produkujący robotnicy i pracownicy są wyróżniani odznakami przewodników pracy, dyplomami uznania i nagrodami pieniężnymi.

7 tys. warszawiaków

w zbiórze na pomoc Korei

Mieszkańcy Warszawy i woj. warszawskiego masowo zgłaszają swój udział w zbiórze ulicznej na Fundusz Sanitarny dla Korei, która przeprowadzona będzie 1 maja.

W stolicy zgłosiło się dotychczas przeszło 7 tys. osób. Najwięcej zgłoszeń napływa z dzielnic robotniczych — Grochowa, Starówki i Woli.

Za wybitne osiągnięcia w pracy zawodowej

wysokie odznaczenia nadał Prezydent RP

Z okazji Święta 1 Maja Prezydent RP Bolesław Bierut odznaczył za zasługi w pracy zawodowej szereg osób orderami „Sztandar Pracy” i „Odrodzenia Polski” oraz Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

Orderem „Sztandar Pracy” II klasy — Prezydent RP Bolesław Bierut odznaczył:

G. Chanasa — reżysera produkcyjnego kopalni „Sośnica” stale podwyższającego swą normę wydobywania węgla. Przez odpowiednie zastosowanie wiercenia przy urobku węgla,

Dodatkową produkcją i oszczędnościami wartości wielu dziesiątków milionów złotych uczcił ludźmi pracy 60 rocznicę urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Święto 1 Maja. W przeddzień Święta Pracy napłynęła ogromna liczba meldunków o pełnym zrealizowaniu zobowiązań produkcyjnych.

O wykonaniu wszystkich zobowiązań zameldowała załoga Zakładów Mechanicznych „Ursus”. W okresie czynu załoga „Ursus” w pełni realizowała miesięczne plany produkcyjne. Plan na kwiecień wykonany został 30 kwietnia.

Zobowiązania produkcyjne w całości lub też poważnie je przekroczyli i tak właśnie odnieśli zwycięstwa, do niedawna stanowiącej

jedno z „wąskich gardeł”, wykonana zobowiązania w 150 proc. Przekroczyli swe zobowiązania również załogi działów mechanicznych, narzędziowni, kuźni itd. Ogółem wartość wykonanego czynu przekracza zobowiązania o 338 tys. zł.

O przedterminowej realizacji zobowiązań zameldował robotnik Poznańskich Zakładów Metalurgicznych — W. Szczepaniak, który 29 kwietnia ukończył zadania przypadające na niego według obowiązujących norm na okres 6 lat.

Ostatnio Szczepaniak osiągał przeciętnie 340 proc. normy, a w czasie pełnienia warty 1-majowej uzyskał nawet 400 proc.

W Szczepaniaku jest piątym robotnikiem woj. poznańskiego, który wykonał na powierzonym mu odcinku pracy zadania przypadające na niego na okres 6 lat.

Przodujący spawacz z ZBM — Gdańsk B. Jakubek zameldował w liście do Prezydenta Bieruta, że przyspieszając wykonanie swych 1-majowych zobowiązań wykonał w ciągu 22 miesięcy 7,5 norm rocznych. Obecnie Jakubek rozpoczął już wykonywanie zadań 1957 r.

28 kwietnia produkujący blacharz Wrocławskiej Fabryki Wagonów Pafawag A. Gdalewicz zameldował o wykonaniu zadań na okres 6 lat. Gdalewicz jest trzecim z kolei robotnikiem Pafawagu, który wykonał 6-letnią.

Gdalewicz zobowiązał się wykonać swą drugą sześciolatkę do końca 1955 r.

W woj. lubelskim o pełnej realizacji zobowiązań wartości około 17 milionów zł doniosły już załogi 210 zakładów pracy. Wiele zobowiązań zostało wykonanych przedterminowo i z nadwyżką.

I tak np. załoga Fabryki Obuwia im. M. Buczka wykonała podjęte zobowiązania wartości 570 tys. zł i przekroczyła je do dnia 28 kwietnia br. o dalszych 20 tys. zł.

Według niepełnych danych do 28 kwietnia klasa robotnicza Pomorza przysporzyła gospodarce narodowej ponadplanową produkcję i oszczędności, łącznej wartości ponad 44 mil. zł. Robotnicy i personel techniczny wielu fabryk łączą walkę o dodatkową produkcję z walką o postęp techniczny i poprawę stylu pracy swoich zakładów.

Drugi obiekt przemysłowy

Nowej Huty

oddany do użytku

W przeddzień Święta 1 Maja odbyła się na terenie kombinatu Nowa Huta uroczystość oddania do użytku i uruchomienia drugiego obiektu przemysłowego.

W wyniku zwycięsko zrealizowanych zobowiązań ku czci 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja, skrócono o 2 miesiące termin wybudowania olbrzymiego warsztatu mechaniczno-naprawczego o kubaturze ponad 176 tys. m sześć.

Ruszył nowy turbozespół

elektrowni poznańskiej

Na 4 dni przed terminem ruszył nowy turbozespół elektrowni poznańskiej. Moc produkcyjna tego turbozespołu równa jest mocy pozostałych turbozespółów elektrowni.

Z nowego turbozespołu popłynął prąd nie tylko na teren woj. poznańskiego, lecz również i do innych części kraju.

Źródła naszej siły

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1 REFERATU SEKRETARZA KC PZPR Z. NOWAKA)

Waryńskiego, Kasprzaka i Róży Luksemburg, Dzierżyńskiego i Marchlewskiego, Buczka i Nowotki, Findera i Fornalskiego.

Świadectwem produkującej roli klasy robotniczej i zespolenia pod jej przewodem olbrzymiej większości narodu jest fala współzawodnictwa socjalistycznego, która objęła cały kraj z okazji 60-lecia urodzin towarzysza Bieruta i dnia 1 Maja.

Rozmaite współzawodnictwa, którego wyniki podsumowuje się na uroczystych akademiach w zakładach przemysłowych, instytucjach, w szkołach i gminach, przekracza pod względem ilości uczestników i przysporzonych krajowi nowych wartości wszystkie dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie.

Te rezultaty współzawodnictwa są wyrazem wzrostu świadomości naszych mas ludowych, wyrazem nieugiętej woli narodu polskiego kontynuowania w niesłabnącym tempie wielkiego dzieła budownictwa państwa socjalizmu w naszym kraju.

Decydujący rok

Znajdujemy się w trzecim roku planu 6-letniego. Jest to rok pod wieloma względami decydujący.

Zakończyliśmy z powodzeniem pierwszy kwartał tego roku, ale byłoby niedopuszczalnym błędem każdego z nas nie widzieć braków i luk w wykonaniu planu. W najbliższych miesiącach zakłady pracy i gałęzie przemysłu, które pozostały dłużne państwu i narodowi część przewidzianych i całkowicie możliwych do osiągnięcia produkcji, muszą wyżyć wszystkie siły, aby spłacić swój dług.

Wykonanie planu przez każdą gałąź przemysłu i gospodarkę narodową, przez każde poszczególne przedsiębiorstwo i każdy oddział, wykonanie planu nie tylko ilościowo, lecz również według asortymentu, osiągnięcie i przekroczenie przewidzianych planem wskaźników ekonomicznych, zmniejszenie kosztów własnych i surowca oszczędność — oto hasła, którym musimy kierować się w miesiącach stojących przed nami.

Walka o wzrost wydajności pracy

oraz związana z nią nierozdzielnie walka o zmniejszenie kosztów własnych, walka o wysoką jakość naszej produkcji — oto co musi stać się osią wszystkich naszych wysiłków. Wykonanie zadań stojących przed nami, wymaga nie tylko wielkich i ofiarnych wysiłków. Wysiłek ten musi na każdym kroku towarzyszyć wzmożona czujność w obliczu wroga klasowego, który tym bardziej usiłuje nam szkodzić, im bardziej po stępy naszego budownictwa wyrwyją nam gruntu spod nóg. Niejedno gniazdo wroga już rozbiiliśmy. Ale nie wolno nam ani na chwilę tracić z oczu faktu, że imperialiści i ich wywiady, na służbie których znajdują się obrzydliwe kreatury z reakcyjno-emigranckiego smietnika, nie zaprzestają prób zakłócenia twórczego wysiłku naszego narodu przy pomocy dywersji, szpiegowstwa i sabotażu wszelkiego rodzaju.

Na wój najbardziej agresywni bogacie wyciejszy i ich poplecznicy nie cofają się przed żadnym łajdactwem, byle podważyć sojusz robotniczo-chłopski, utrudnić rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi, uchylać się od spełnienia obowiązku wobec Państwa Ludowego i odciągać od speł

nienia tych obowiązków mniej świadomych chłopów pracujących.

Idziemy ku coraz piękniejszemu dniu, rozwiązujemy coraz potężniejszą zadania, przezwyciężamy w walce trudności i przeszkody, łamiemy opór wroga klasowego i skutecznie krzyżujemy wszelkie próby dywersji.

Źródłem niezłomnej wiary w zwycięstwo naszej sprawy, sprawiedliwej sprawy, rejonów naszych dążeń zwycięstwa jest nasza Partia, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, czerpiąca natchnienie i nauki z wielkiej Partii Lenina i Stalina, z historycznych doświadczeń partii bolszewickiej.

Nasza partia to krew z krwi, kość z kości ludu polskiego, to kontynuatora chlubnych tradycji polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego, który kłępi i rozwija się dzięki bojomu sojuszu z rewolucyjnym ruchem rosyjskim, dzięki sojuszu i więzi ideologicznej z partią bolszewicką.

Dziś, gdy partia nasza stała się krew i siłą narodu, przekształcającego się w naród socjalistyczny, kierowniczą siłą państwa demokracji ludowej, więc ta znajduje wyraz w braterskiej współpracy państw socjalistycznych.

„Miliony ludzi bezpartyjnych — mówią towarzysze Bierut — darzą dziś partię naszą bezgranicznym zaufaniem, ponieważ dzięki partii, jej walka, jej ideologia, jej program, jej osiągnięcia, jej wskazania odpowiadają ich uczuciom, ich potrzebom, ich poczuciu słuszności. Ufność mas, ich wiara w słuszność wskazań partii, poparcie mas dla hasła partii — to właśnie niezawodne źródło jej siły”.

Towarzysze!

W najbliższym czasie Sejm Rzeczypospolitej rozpatrywać będzie projekt naszej nowej Konstytucji. Projekt ten, w toku ogólnonarodowej dyskusji konstytucyjnej — uznaj za swój, za kartę swoich historycznych zdobyczy i osiągnięć polski lud pracujący miast i wsi, cały naród polski. W toku ogólnonarodowej dyskusji naród polski dał najgłębszy wyraz swego przywiązania do Polski Ludowej, do naszej partii, do towarzysza Bieruta.

Z głęboką radością i wdzięcznością wszyscy ludzie pracy w Polsce przyjęli słowa podwójnego woda narodu Józefa Stalina, skierowane do towarzysza Bieruta jako wielkiego budowniczego i kierownika nowej, zjednoczonej, niepodległej, ludowo-demokratycznej Polski.

Słowa naszego genialnego Natchnięcia są dla nas zachętą i bodźcem w dalszej pracy dla dobra narodu polskiego, pracy nad budowaniem Polski silnej, samostojącej i szczęśliwej, w pracy nad dalszym umocnieniem przyjaźni między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Radzieckim w interesie pokoju na całym świecie.

Pod przewodem towarzysza Bolesława Bieruta, najlepszego w Polsce ucznia Lenina i Stalina, pójdziemy ku nowym wielkim zwycięstwom w budownictwie socjalizmu i w walce o pokój.

Pod niezwykłym sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina zbudujemy Polskę, o której marzyli i za którą ginęli najlepsi synowie polskiej klasy robotniczej, najlepsi synowie narodu polskiego — zbudujemy Polskę Socjalistyczną.



Prześcignąłś mnie, Harry

A władza ich coraz bardziej się kurczy

Sytuacja polityczna przed Rewolucją Październikową: władza kapitalu ogarnia cały świat. Europę, Azję, Afrykę, Amerykę, Australię. Ludy kolonialne i na wóół kolonialna — przynajmniej większość ludzkości — wyzyskiwane są przez kapitalizm i własne klasy paśzożytnicze. Ale już rośnie, potężnieje w Rosji carskiej rewolucyjny ruch robotniczy, kierowany przez Lenina i Stalina.

Sytuacja na świecie w latach po zwycięstwie Rewolucji Październikowej, między pierwszą a drugą wojną światową: na olbrzymich obszarach bylej Rosji carskiej obłona władza kapitalistów i obzarników, zniesiony całkowicie ucisk narodowy, ofiarna praca ludzi radzieckich przy budowie społeczeństwa socjalistycznego. Partia bolszewicka mobilizuje masy ludowe do walki o zlikwidowanie pozostałości kapitalizmu, wychowuje masy w duchu nowej moralności socjalistycznej. Odradza się ludy Azji Radzieckiej, które za czasów carskich uginają się pod podwójnym ciężarem: ucisku narodowego i własnego zacofania gospodarczo-kulturalnego. Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, ogarniający narody różnych języków, obyczajów i tradycji kulturalnych, pokazuje masom ucieskany całego świata, że ucisk wszelkiego rodzaju nie jest odciecznym prawem natury, którego rzekomo nie można zmienić.

Rosną wpływy partii komunistycznych w Europie, które głoszą hasło jednolitości interesów radzieckiej klasy robotniczej i klasy robotniczej krajów kapitalistycznych. Na czele walki wyzwolenczej ludów kolonialnych i półkolonialnych stają komunisty, którzy wskazują swoim narodom: w Związku Radzieckim w praktyce udowodniono, że narody uchodzące za

„niepełnowartościowe” nie tylko mają prawo, ale mają wszelkie dane ku temu, by w odpowiednich warunkach zająć należne im równoprawne miejsce na świecie. Potężnieje walka mas ludowych Chin, największego ludnościowo państwa azjatyckiego, zepchniętego na pozycję półkolonii imperializmu światowego.

Im bardziej gigantyczne zaś rozmiary przybiera walka wyzwolencza mas pracujących, tym potężniejsze również przybiera rozmiar paniczny strach burżuazji światowej.

Na ląd chiński wstępuje zbrodniczy imperializm japoński, który przy pełnej aprobacie imperializmu amerykańskiego, podejmuje zadanie zmiażdżenia ludu chińskiego, utrzymania Chin w obrębie systemu kapitalistycznego. Równocześnie imperializm anglo-amerykański widzi w zwycięstwie faszystów we Włoszech i Niemczech, w rozszerzeniu się faszystów w innych krajach europejskich, gwarancję przeciw zwycięstwu sił demokratycznych i wolnościowców.

Sytuacja przed wybuchem drugiej wojny światowej: 5/6 kuli ziemskiej znajduje się w żelaznym uścisku imperialistycznym. Ale na 1/6 kuli ziemskiej rośnie i potężnieje mocarstwo socjalistyczne. Mocarstwo, które w trakcie drugiej wojny światowej zadalo drugoczący cios faszystwom w europejskim i azjatyckim.

Bezpośrednio po zakończeniu drugiej wojny światowej sytuacja międzynarodowa przedstawiała się w oczach Waszyngtonu po prostu różowa. Olbrzymie polacie Europy wschodniej i środkowej były zniszczone przez hitlerowców. W Azji — w Chinach, władzę sprawował Ciang Kai-szek, zaciekły wróg ruchu antyimperialistycznego, wierny służa moco-

dawców amerykańskich. Co do Związku Radzieckiego to kółka rządzące w USA i w Brytanii spodziewały się, że po latach wytężonej wojny z najeźdźcą hitlerowskim nie będzie w stanie szybko zająć ran zadanych przez wroga i zająć należnej mu pozycji w świecie.

Bardzo krótko trwały złudzenia waszyngtońskich i londyńskich marzycieli, w znacznej części Europy bowiem, właśnie na terenach, które najbardziej ucierpiały od najeźdźcy hitlerowskiego zwycięstwa korzystającym z wszechstronnego poparcia Związku Radzieckiego, demokracja ludowa, przez którą prowadzi droga do socjalizmu. Związki Radzieckie nie tylko szybko usuwa ślady zniszczeń wojennych, ale przystępuje do realizacji gigantycznych planów budowy komunistycznych. W Chinach prawie 500-milionowy naród wypędza Ciang Kai-szeka i jego amerykańskich opiekunów, wyrzuca się z objęć systemu imperialistycznego, włącza się do obozu pokoju i postępu, skupionego wokół Związku Radzieckiego.

Stan posiadania obozu imperialistycznego wyraźnie się skurczył. Buchalteria polityczna świata imperialistycznego wykazuje utratę wielu milionów ludzi i ogromnych zasobów. Taką jest wymowa faktów.

Jeszcze zostały w zasięgu wpływu i władzy imperializmu niektóre narody Azji i całej Afryki, ale i ta okoliczność daje kierownictwu obozu imperialistycznego mało powodów do radości. Chwieje się coraz bardziej władza obozu imperialistycznego w Afryce Północnej. Od Maroka po Kanał Sueski wra walka przeciw imperializmowi amerykańskiemu i francuskiemu oraz brytyjskiemu. Afryka Półn. — południowe wybrzeża Morza Śródziemnego, która w agresywnych planach amerykańskich strategów odgrywa tak ważną rolę, wyrywa się stopniowo, ale zdecydowanie z zasięgu ich wpływów. Ludy Afryki Półn. nie chcą włączyć udziału

reakie władze graniczne. W okresie od 10 stycznia do 30 marca rb. 10 PARYZ Stata Komisja francuskiego ruchu obronowego pokutoi ogłosiła protest przeciwko nominacji gen. Ridwaya a kate Korei, na stanowisko naczelnego dowódcy atlantyckich sił zbrojnych. 10 TOKIO Powstał komitet organizacyjny Konferencji obronowej pokutoi krajów Azji i Oceanii. W skład komitetu weszli: rektor uniwersytetu tokijskiego Hirano, profesorowie Simizu i Tanigata oraz inni działacze nauki i sztuki.



reakie władze graniczne. W okresie od 10 stycznia do 30 marca rb. 10 PARYZ Stata Komisja francuskiego ruchu obronowego pokutoi ogłosiła protest przeciwko nominacji gen. Ridwaya a kate Korei, na stanowisko naczelnego dowódcy atlantyckich sił zbrojnych. 10 TOKIO Powstał komitet organizacyjny Konferencji obronowej pokutoi krajów Azji i Oceanii. W skład komitetu weszli: rektor uniwersytetu tokijskiego Hirano, profesorowie Simizu i Tanigata oraz inni działacze nauki i sztuki.

Fakty dnia

Nowy fuehrer

Gdy ustąpił „wódz” armii atlantyckiej Eisenhower, i zaczęło się wymieniać nazwiska, z których ewentualnego następcy, w europejskiej burzliwej prasie, zwłaszcza angielskiej, pojawiały się akcenty nie zadowolenia. Tenor jej wypowiedzi brzmiał: raczej Gruenther, Bradley czy kto inny, byle nie Ridgway. I nie dziwnego: Ridgway, słynny tylko z okrucieństw, lecz bynajmniej nie ze zdolności, obdarzony w dodatku typowo amerykańską butą i arogancją w stosunku do wszystkich, co nie jest amerykańskie, zanadto przypomina swego poprzednika Mac Arthura, którego odwołanie przebiegało nawet reakcja europejska powitała z ulgą.

Zaledwie jednak Truman mianował nowego fuehrera „armii europejskiej”, od razu wszyscy satelici USA zapomnieli o swoich poprzednich zastrzeżeniach. 14 państw atlantyckich zatwierdziło „jednomyślnie” no minację Ridgwaya. O „zdyscyplinowaniu” atlantyków świadczy dostatecznie wypowiedź lorda Ismaya, generalnego sekretarza NATO (paktu pła. atlantyckiego).

„Nie było nawet najmniejszego szmeru niezadowolenia. Nominacja została powitana z całkowitym zachwytem. Każdy delegat po kolei zaprzysiężony o stanowisku reprezentowanego przezeń rządu odpowiadał: „Jestem zachwycony”.

U satelitów USA droga od niezadowolona do „całkowitego zachwytu” jest niedaleka: wystarczy po prostu jeden rozkaz USA.

Kim jest nowy fuehrer armii atlantyckiej? Wiele się o nim ostatnio rozpisują prasa amerykańska, nazywając go „amerykańskim Rommelem”, co oczywiście ma stanowić komplement. Mógłby równie słusznie być nazwany amerykańskim Himmlerem. Nazwisko Himmlera na dzień dzisiejszy zostanie związane z wspomnieniem obozów śmierci, a nazwisko Ridgwaya — z niemieckimi okrucieństwami, z najpodlejszą metodą ludobójstwa made in USA — zakazonymi dżumą i cholera owadami, którymi amerykańscy kulturtragerzy chcą wymordować kobiety i dzieci koreańskie.

Prasa amerykańska, która chełpi się okrucieństwem swych generałów, cytowała takie „złote myśli” Ridgwaya: „Przybyłem na Koreę po to, żeby zabijać”. „Zołnierze są stworzeni do zabijania” itd. Jego własni żołnierze nazywali jego rozkazy bojowe „operacja - mord”. General Matthew Ridgway, tak jak niedługo jego hitlerowski poprzednik, lubi się fotografować na tle płonących chat koreańskich, na tle pól zasłanych trupami. Jego podwładni z neohitlerowskiego Wehrmachtu dobrze się będą czuli pod komendą swego nowego fuehrera — atmosfera będzie bardzo podobna do tej z dawniejszych, hitlerowskich czasów.

W komunikacie Truman o mianowaniu Ridgwaya jest jeden bardzo charakterystyczny uster: „Gen. Rid-

gway jest wyjątkowo uzdolnionym rzeczoznawcą nowoczesnych metod walki, jak również odpowiednim metod przygotowania naszych kolektiwnych sił do obrony Europy”. W świetle stosowania w Korei broni bakteriologicznej to określenie „rzeczoznawca nowoczesnych metod wojny” ma swoją złowrogą wymowę. Zawsze owa „obrona Europy” — której nikt nie grozi, o czym doskonale wiedzą burzowi politycy za chodu — może uzmysłowić rządowi zachodniej Europy, jaki los czekałby im w zgotowanym przez Ridgwaya, którego przyjmują dziś z takim „zachwytem”.

Nie ulega wątpliwości, że nominacja Ridgwaya jest prowokacją wobec narodów europejskich, wobec wszystkich ludzi broniących pokoju. Ale nie zapominajmy, iż mimo coraz okrutniejszych metod wojny, mimo rzućcia na front koreański coraz poważniejszych sił — nowy fuehrer „armii europejskiej” — dotychczasowy fuehrer napastniczych wojsk w Korei nie potrafił przybliżyć zwycięstwa potężnej Ameryki nad małą Koreą. Istnieją siły, których nawet amerykański Himmler pokonać nie może. (edw.)

Na trasie wyścigu

Anna Kundermann, szef misji dyplomatycznej NRD, opuściła chorągiewkę. Od tego momentu zaczęła się męska, uczciwa i koleżeńska walka o pierwszeństwo w Wyścigu Pokoju, która doprowadzi kolarzy z Warszawy, przez Berlin do Pragi. Ruszyli kolarze z Warszawy, przybranej już w świętejszą szatę robotniczego święta. Opuścili miasto, zegnani serdecznie przez nieprzebrane tłumy ludzi, dla których zawołanie wyścigu „Niech żyje solidarność narodów w walce o pokój” — stało się od dawna sprawą bliską, najistotniejszą. Minęli nowe domy budującego się osiedla na Grochowie — i ruszyli z wiatrem ława kolarzy 16 krajów na pierwszy etap. Pierwszą próbę sił — przed ciężkimi zmaganiem z dwoma tysiącami kilometrów.

Pochylonych nad kierownicami przysiadł przepych polskiej wiosny okwiecone sady — witała dumnie i radośnie wieś polska. Chłopi powitali czapkami, odchodząc na chwilę od plugawo, opalone kobiety rzuciły sadzenie kartofli, biegając z butelkami mleka, by podać je jadącym. Pochłaniane z szybkością 45 na godzinę mijają kilometrów...

Bój o pierwszeństwo jest zażarty. Kolarze rozciągają się na szosie, zlikwidowawszy po 10 minutach pierwszą próbę ucieczki — Polaka i Holendra. Wreszcie wyszedł na czoło Belg Verschuren, by w samotnej ucieczce zyskiwać przewagę, którą uwiecznił pierwszym zwycięstwem.

Kawalkada wyścigu mijają tysiące dzieci, zebranych na trasie — małe

Wyścig Pokoju rozpoczęty Belg Verschuren wygrywa I etap Polacy na dalekich miejscach

50 tys. Warszawiaków przybyło na Stadion Wojska Polskiego, aby wziąć udział w uroczystościach, związanych z rozpoczęciem Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga, organizowanego przez redakcję „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava”. W loży honorowej miejsca zajęli: Marszałek Sejmu W. Gomułka, członek Biura Politycznego KC PZPR, członek Rządu z Premierem J. Cyrankiewiczem na czele, wiceprezident polskiego Komitetu Obrony Pokoju — J. Putrament, przedstawiciele stronnictw politycznych, WP, organizacji masowych oraz władz i organizacji sportowych. Przybyli również przedstawiciele placówek dyplomatycznych akredytowani w Warszawie, wśród których znajdował się ambasador ZSRR A. Sobolew, ambasador Republiki Czechosłowackiej F. Piszek i szef misji dyplomatycznej NRD — ambasador Anna Kundermann.

Gama najróżniejszych kolorów łączy się z sobą i przeplata. Wśród grzmiących braw idą studenci AWF i zawodnicy wszystkich zreszczeń. Zieleń boska rozkwita barwnymi kostiumami i tylko przed główną trybuną pozostaje jednolity w kolorze, pusty, wąski pas. Tętni tam tabliczki z napisami: „Albania”, „Austria”, „Anglia”... Jest ich tyle, ile państw bierze udział w Wyścigu Pokoju: siedemnaście. Choć na bie-

żni rozwija się defilada, sześćdziesięciotyśniczna widownia patrzy na boczną bramę stadionu. Oto jest. Pierwszy kolarz — samotny Albańczyk Anghelli, startujący w imieniu swych towarzyszy, którym tytułowa Jugosławia uniemożliwiła wzięcie udziału w Wyścigu Pokoju. Za nim robotnicy, kolarze Anglii, Austrii, Belgów, Bułgarii, Dunczy, Finów, Francuzi — wśród nich witywany szczególnie gorąco Garnier — Holendrzy, Rumuni, zawodnicy Triestu, Węgry, Włoch, Niemiec, Republiki Demokratycznej, Czechosłowacji — słychać okrzyki „Vesely Vesely!” — Poloni Francuskiej i Polskiej.

Stoją teraz w jednej linii, ich rowery polskują nikiem i duralum. Wysłuchują w skupieniu przemówienia redaktora naczelnego „Trybuny Ludu”, Leona Kasmana. Krótkimi słowami pozdrawia red Kasmana kolarzy 17 państw, życzy im powodzenia na trasie i podkreśla znaczenie Wyścigu, jako wielkiej manifestacji pokojowej.

Rozlegają się dźwięki hymnów państwowych Polski i Czechosłowacji. Na bieżnię schodzi szef Misji Dyplomatycznej NRD, pani Kundermann, która da sygnał do startu honorowego. Już mignęła niebiesko-biała chorągiewka. Złagany braterskim spodem ramion przedbiegają kolarze poszczególnych drużyn przed trybuną. Publiczność wstaje z miejsc. Wśród gorących owacji znikają za bramą białoczerwone sylwetki zawodników polskich, którzy zamykają kawalkadę stu rowerzystów.

Po odjeździe kolarzy rozpoczyna się defilada sportowców. Na czele

króczą — niosąc sztandary czerwony, biały — czerwony oraz niebieski — Helena Rakoczy, Paweł Gaca i Adamczyk.

Na boisko wbiegają studenci i studenci AWF. Pod akompaniamentem orkiestry wykonują skomplikowane ćwiczenia gimnastyczne, kończąc je układem żywych liter, tworzących kolejno słowa „Stalin”, „Bierut”, „Pokój”.

Teraz kolej na „gwóździ” programu: mecz piłkarski pomiędzy czechosłowacką Trnavą a drużyną ośrodka szkoleniowego Unii (przewodzenie podajemy później).

Są już pierwsze meldunki z trasy wyścigu. Zrzucają je obserwatorzy z samolotu, krążącego nisko nad stadionem. Później służba informacyjna przejmie ruchomą stację radiową Lię Przyjaciół Zolnierza. Wiadomość, że wyścig prowadzi polski zawodnik Królak elektryzuje cały stadion, ale już następny meldunek donosi: „Na czoło wyszedł Belg i Holender”.

Tak rzeczywiście było. Zaraz po starcie Królak próbował uciekać ze zwartego grona kolarzy i pociągnął za sobą Holendra De Groota. Człowiek szybko jednak dogonił uciekinierów, którzy w pozostałej części etapu nie odegrali już żadnej roli.

Za Wiązową tempo wyścigu wzrasta, osiągając 40 km/godz. Koło Stariej Wsi ofiarą defektu staje się Klabin. Królak pomaga mu naprawić rower i obaj ruszają w pogoń za czołówką, dochodząc tylko jednak zawodników najsłabszych, jadących na końcu wyścigu.

Koło Miłosny łapie gumę Hadasik, a ponieważ Wójcik już poprzednio został w tyle, przeto czołówkę dostrzymuje tylko Jarzabek i Wrzesiński. Jednocześnie na proździe decydują się wyniki etapu: Belg Verschuren i Holender Van Ingen rozpoczynają ucieczkę. Wkrótce Holender odpada, a Belg obejmuje prowadzenie i wywalcza sobie ok. 150 m przewagi.

Na ulicach Warszawy Verschuren zwiększa szybkość, osiągając chwilami 50 km/godz. Wzdłuż Marszałkow-

skiej jedzie 200 m przed pozostałymi kolarzami.

— Verschuren już na Kruczej!
— Już koło stadionu!
— JEST!

Wspaniałym sprintem wpada Belg na stadion. Choć nikogo za nim nie ma, nie zwalnia, lecz przeciwnie — zwiększa szybkość i pochylony nisko nad kierownicą miją metę. Dopiero po kilkunasu sekundach, zjawia się drugi zawodnik — również Belg Verhelst, za nim Vesely i Svoboda, a później już liczna grupa kolarzy. Niestety, nie ma w niej Polaków...

Zwycięstwo Belgów było łatwe do przewidzenia. Kolarzom tym odpowiadały krótkie, płaskie etapy — takie właśnie, jak pierwszy etap Wyścigu Pokoju. Właściwa walka rozegra się jednak dalej i prawdopodobnie dopiero po etapie Łódź — Chorzów będzie można układać horoskopy co do wyników całego wyścigu.

WYNIKI I ETAPU:

1) Verschuren (Belgia) 2:34 14, 2) Verhelst (Belgia) 2:35:38, 3) Vesely (CSR) 2:35:51, 4) Svoboda (CSR) 2:35:51, 5) Vanhoven (Belgia) 2:35:51, 6) Garnier (Francja), 7) Roepke (Dania), 8) Kirchhof (NRD), 9) Sitzwahl (Austria), 10) La Grouw (Holandia). Wszyscy w tym samym czasie — 2:35:51.

Polacy zajęli następujące miejsca: 65) Jarzabek — 2:37:05, 75) Wrzesiński, 77) Hadasik, 79) Wójcik, 87) Królak, 88) Klabin.

Drużynowo I etap wygrała Belgia — 7:46:43, 2) CSR — 7:47:36, 3) Dania — 7:47:36.

Drużynowo Polska zajęła 16 miejsca uzyskując czas 8:02:16.

(PIK)

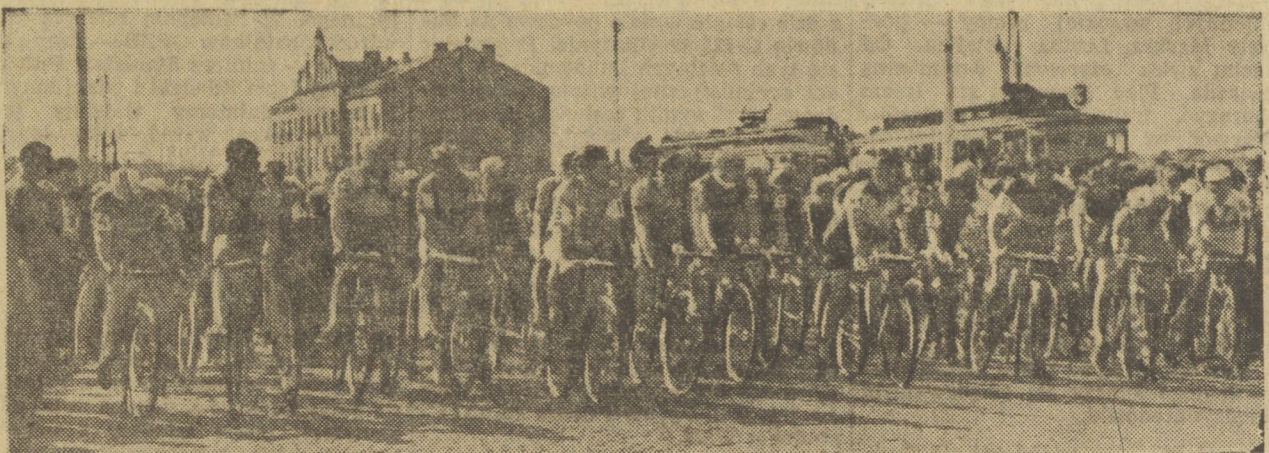
Nowy system rekrutacji do szkół artystycznych

Jednocześnie z rekrutacją do wyższych uczelni naukowych i technicznych rozpoczęła się rekrutacja do wyższych szkół artystycznych (muzycznych, plastycznych, teatralnych).

Ważną innowacją, wprowadzoną w r. w porozumieniu z Min. Oświaty, jest umożliwienie kandydatom równoczesnego składania podań o przyjęcie do szkoły artystycznej i do innych wyższych uczelni oraz przesunięcie terminu egzaminów wstępnych do wyższych szkół artystycznych na okres od 1-15 lipca, a więc wcześniej niż w innych uczelniach. Jeżeli podczas egzaminu do wyższej szkoły artystycznej kandydat ujdzie udziałem kwalifikujący go do uczelni artystycznej, będzie on automatycznie skreślony z listy ubiegających się o studia w innych uczelniach, o ile zaś egzamin ujdzie brak udziałem artystycznych, kandydat będzie mógł stawiać do egzaminu w innych uczelniach.

Nowy ten system posiada duże znaczenie praktyczne, pozwala bowiem tej części młodzieży, której kwalifikacje artystyczne są niedostateczne, obrócić inny zawód i w tym samym roku akademickim wstąpić do innej wyższej uczelni.

Akcja rekrutacyjna prowadzona będzie, podobnie jak w latach poprzednich, przez komisje rekrutacyjne w średnich szkołach artystycznych.



Unia — Trnava 4:3 (2:3)

Drużyna ośrodka szkoleniowego Unii zwyciężyła zaskakująco w meczu z Trnavą 4:3 (2:3). Mecz był ciekawy i stał na dobrym poziomie.

Publiczność była mile zaskoczona dobrą postawą ataku Unii, który duży i na ogół celnie strzelał. Prym wodził w nim Cieslik; brawa za błyskawiczne raidy zbieżał Wiśniewski, a Krasówka za finezję techniczną. Pracowity i szybki Alster miał swój najlepszy mecz w Warszawie.

Gra pozostałych zawodników Unii stała na dobrym poziomie, zawiódł jedynie Stefaniszyn w bramce. Słowacy grali systemem W M jednak bez dokładności, jaka cechuje czeskie drużyny. Najlepszym ich zawodnikiem był środkowy obrońca Marko.

Mecz zaczął się dla nas źle. W 3 min. Sturdi zdobył bramkę dla Trnavy. A w 20 min. goście dzięki niemu prowadzili już 2:0. Lecz wyrównanie przyszło, byskawicznie. W 31 min. Alster podanie Sobka zmienia w bramkę, a w 2 min. później szybki Wiśniewski strzela wyrównującego gola. Gra teraz traci trochę na tempie i w 35 min. Jakubowski uderza się głową zdobywając trzecią bramkę dla Trnavy.

Przez chwilę zamiast kontuzjowanego Krasówki gra Jaskowski, a Stefaniszyn zastępuje Skrumny. Unia uzyskuje w połowie przewagę w 15 min. Cieslik z przebiegu strzela trzecią bramkę dla Unii, a w 30. po centrze Wiśniewskiego — czwarta. Rządkie wypadły gości pod naszą bramkę nie zmieniają wyniku. Pod koniec zawodów Cieslik doznaje niegroźnej kontuzji i opuszcza boisko.

W przerwie meczu odbyła się sztafeta olimpijska, w której startowało 6 drużyn. Zwyciężył AZS z Lewandowskim. Poirenowski, Lipski i Stawczyk w czasie 120,4 przed Gwardią i CWKS. St. Miel.

Start ostry do I etapu Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga odbył się na ul. Grochowskiej. Pierwszy od lewej zawodnik Bułgarii — Krestew.

Foto Wł. Piotrowski

KRÓTKIE SPIĘCIA

MISJA KANCLERZA FIGLA

Austriacki burmistrz Salzburga, Pecher, wygłosił ostatnio na radzie miejskiej osobliwe przemówienie, które zawiera ni mniej ni więcej tylko pochwałę... prostytucji. „Aczkolwiek prostytucja — powiedział burmistrz — jest plagą, to jednak działa jako swego rodzaju WENTYL BEZPIECZENSTWA”. Jak się z dalszych wywodów burmistrza okazało, „wentyl” to o tyle dobroczynny, że zmniejsza napastliwość okupacyjnych żołnierzy amerykańskich wobec ludności żeńskiej.

Tak się nawet szczęśliwie składa, że — jak oświadczył burmistrz Pecher — „władze amerykańskie nie

mają nic przeciw zakładaniu domów publicznych dla żołnierzy. Jednakże pragnęłyby uniknąć, ze względu na amerykańską opinię publiczną, organizowania takich domów we własnym zakresie”.

Ależ naturalnie, to się da zrobić! Wspaniała misja dla służalców. Przed chadeckim kanclerzem Figlem i przed władzami austriackimi, których jedyną zdą się troskę od dawna stanowiło umiłowanie i przedłużanie pobytu amerykańskich wojsk okupacyjnych, rozpostarło się bardzo wdzięczne pole działalności — organizowanie domów nierządu. Na chwałę „amerykańskiego stylu życia”.

SAMI PRZYNAJĄ

Wojska amerykańskie w Korei stosują broń bakteriologiczną. Wojska brytyjskie na Malajach posługują się bronią chemiczną. Wbrew udowodnionym faktom, jedni i drudzy ogłaszają niezliczone „sprostowania”, „dementi” i „zaprzeczenia”, mające wykazać, że są Bogu ducha winni.

Teraz zadał im kłam ich najbliższy sprzymierzeniec — sztab generalny wojsk francuskich. W oficjalnym czasopiśmie francuskiego ministerstwa lotnictwa „Orion” ukazał się (w Nr 18) artykuł pt. „Broń nowoczesna”. Autor tego artykułu przypomina, że już w 1943 r. amerykańskie ministerstwo wojny stworzyło pierwsze laboratorium, zajmujące się badaniem problemów wojny bakteriologicznej. Zadaniem tych laboratoriów — pisze „Orion” — było zalecenie trucizny lub zarazków, które można byłoby transportować samolotami, oraz ustalenie ilości niezbędnej do wywołania epidemii.

Czasopismo paryskich sojuszników Waszyngtonu stwierdza z zadowoleniem, że udało się wynaleźć „odpowiednią” truciznę, którą nazwano „CX-3”. Według wycieku plk. Mercha z amerykańskiej służby wojny

chemicznej (Chemical Warfare Service), jedna uncja tej trucizny może spowodować śmierć tysięcy osób. Jednocześnie „udoskonalono” metody transportowania samolotami bakterii dżumy, cholery itd.

Wniosek „Orion” brzmi: „z tych „osiągnięć” amerykańskich pewnego dnia skorzystają również alianci USA...”

Czasopismo paryskich ludobójców nie powiedziało właściwie nic nowego. Przypomniło jedynie — mimo woli — kłamstwa propagandy amerykańskiej, która wciąż jeszcze usiłuje wyprzeć się zastosowania w Korei broni bakteriologicznej. Lecz z pewnością nie było celem autora „Orion”. Jego celem mogło być tylko wywołanie hysterii wojennej, mogła być tylko próba zastraszenia Francji czy — Vietnamu...

I ten cel nie będzie osiągnięty. Ludzkość nie da się ani zastraszyć, ani wymordować przez bakterie cholery czy dżumę, przez truciznę „CX-3” lub przez inne środki masowej zagłady „made in USA”. Los natomiast ludobójców — jak wykazał przykład hitlerowskich „speców” — jest przesądzony. (G)

RADIO

Na fal 1322 m.
Program dnia 6.05.15.25 Wiadomości 6.05
6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00
5.20 Koncert 6.40 Wszelchnia Radiowa
6.30 Koncert 7.20 Reportaż z Kolańskiego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga
7.35 Piosenki różnych narodów 7.50 Kalendarz radiowy 8.00 Aud. dla klas starszych szkół podstawowych 8.20 Utwory komp. słowiańskich 9.40 Radziecka muzyka filmowa 10.10 Aud. dla przedszkoli 10.30 Piosenki różnych narodów 10.55 „Szybyżowe prace” — fragm. pow. St. Żeromskiego 11.15 Muzyka 11.45 Głos młodych 12.15 Muzyka rozrywkowa 13.30 Aud. dla dzieci 16.20 „Laureaci tegorocznej muzycznej nagrody stałowości” — aud. st. muz. w oprac. dr Z. Lissa 17.15 „Bracia siostrzy” — pow. dr J. Zabinińskiego z cyklu: „Ewolucja wczoraj i dziś” 17.25 „Rozmawiamy z korespondentami” 17.30 Stylizowana polska muzyka filmowa 18.00 „Na szerokie światło” 18.20 Muzyka operetkowa 18.50 „O tym i o tym” — aud. Jacka Wołoskiego 19.00 Muzyka dla wszystkich 20.30 Kwadrans muzyki tanecznej 20.45 Koncert symfoniczny 22.20 Aud. literacka.

Na fal 367 m.
Program dnia 6.00 10.25 Wiadomości 6.05
6.30 7.55 17.00 21.00 23.50
5.20 Koncert poranny 6.15 Piosenki różnych narodów 6.50 Muzyka ludowa do tańca 7.20 Tańce i piosenki ludowe 7.35 Piosenki różnych narodów 7.50 Kalendarz radiowy 13.30 Wszelchnia Radiowa 13.45 Muzyka symf. 14.30 Koncert 15.10 „Defilada” — fragm. pow. Janusza Przymanowskiego 15.30 Aud. dla dzieci 16.00 Wszelchnia Radiowa 16.30 Dzieńnik warszawski 16.35 L. Różycki: Fragment z baletu „Pan Twardowski” 16.45 Pog. sportowa 17.15 Piosenki P. Czajkowskiego 17.35 Radziecka muzyka rozrywkowa 17.45 Reportaż literacki 18.00 Koncert dawnej muzyki polskiej XVII wieku 18.30 Wszelchnia Radiowa 18.50 Koncert 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Ludzkie plany 6-letniego 20.40 „Pamiętniki, które oskarżają” (prace konkursowe słuchaczy kursów początkowego nauczania) 21.30 Polskie utwory fortepianowe 22.15 Reportaż z Kolańskiego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga 22.30 Z cyklu: „Sonaty Griega” — Sonata skrzypcowa op. 12 23.00 Koncert. Polskie Radio zastępuje sobie możliwość zmian w programie.



Rozdział dwudziesty.

Zanim nadeszły zima Grünbach zapelnili się ludźmi jak dzieła wyrośniętym ciastem. Wiele o zamożnym miasteczku rozszala się po całym kraju i poruszyła wielu ludzi, którym okupacja przekreśliła wszelkie rachunki. Ci, którzy osiedlili się tu wcześniej, dodawali w swych latach pięknych barw. Sami już swoje złapali, niechże i inni skorzystają. Przedsiębiorcy, którzy stracili swoje warsztaty pracy, drobni kupcy, którym zostali w sklepach tylko puste półki, ich pomocnicy, marzący o samodzielnym, jeszcze nie określonej egzystencji, typy pasyżujące na każdej zmianie rządów, ludzie, którzy muszą za sobą zatrzeć ślady nieszczesnych okupacyjnych lat i oddać się jak najbardziej za miejsce, gdzie ich za dobrze znają, ci wszyscy zjeżdżali się kupą, obchodzili, weszli, by w końcu wymachiwać radośnie dekretemi i osiedlić się na dobre. Podjeżdżanie dużo osiedleńców zgłaszało się z dzielnicy, z której pochodził Trnec, wydawało się, jakby do Grünbachu spłynęła cała południowa część Podoli.

Bagar marszczył nad nimi czoło, mrużył oczy i układał guziki przy marynarce, by je niemal co wieczór przyszywać. Chciałby móc każdemu z nich zająć do środka, żeby wiedzieć kim jest, co tu będzie robić, ale cóż, człowiek człowiekowi nawet do kieszeni zajrzeć nie jest w stanie!

Kiedy zaglądał tu czasem przewodniczący okręgowej komisji Galczyk, uskarżał się:

— Co ja mam robić z tymi typani? Będą z nimi kiedyś solidni osadnicy pogranicza? Nie. Każdy myśli tylko o tym, żeby sobie napchać kieszenie. A kiedy nie będzie już czym ucieknąć. Czy mam tu robotników? Wszystkiego osmiu, czy dziewięciu. Mam rolników? Jednego jedyne. Jak mam zakładać partię? Przecież nie wystarczy mi nawet ludzi do komitetu! Niedźwiedziowaty Galczyk, morawski Słowak tak jak i Bagar, z głową łysą i okrągłą jak armatnia kula, sam szybki jak pocisk w locie, był ro-

botnik z młyna, z twarzą bladą jak mąka i z barami stworzonymi do noszenia ciężarów, śmiał się i bił pięścią w stół, aż deski trzeszczały.

— A dlaczego byś nie miał zakładać? Partia wyzwa ludzi, a ty mi tu będziesz nosem kreć kogo i jak organizować? Organizuj z tego co masz! Rodzi się człowiek komunistą? Nie! Stworzyć z człowieka komunistę, to ciężki kawałek roboty i ta robota należy do ciebie.

— A więc mam zakładać partię z kolaborantów? — zapytał spochmurniały Bagar.

Galczyk się rozłożył:

— Gdzie masz kolaborantów, co? Czy wszyscy ludzie, którzy tu przyjechali to kolaboranci? No widzisz! Masz tu jakichś starych towarzyszy?

— Wśród tkaczy.

— A widzisz. Zaczniij w oparciu o nich. Oni ci pomogą wybadać, kto jaki jest. Nie bój się, kolaboranci nie będą się do nas pchać, oni będą mieli inne partie. Jeżeli kiedy trafisz na takiego wiesz jak „masz” postąpić. A jeżeli jakiś wciąż się między nas, to prędzej czy później sam skroci kark.

Bagar roześmiał się. Spadł z niego ciężar, jak z człowieka, któremu się wydawało, że został sam jeden wobec tych wszystkich trudności, że zadania narastają szybciej, zanim je zdąży wykonać, i że mu nikt, zupełnie nikt nie zechce pomóc.

— Ty mi to byłoby potrzebne — powiedział. — Tych kilka twych mocnych słów prosto od serca. Czuję się jak po kąpieli. Bo co ja tu robiem? Urzędowałem. A o najważniejszym zadaniu zapomniałem. Bawilem się w przewodniczącego i referenta mieszkaniowego. Zabezpieczałem mieszkania i... co tu dużo gadać! Nawet maszynistki nie mam, tylko czasem wieczorem przychodzi mi pomóc Antosz, albo Dejmek i jego córka.

Przy tych słowach Bagar poczuł jak krew mu uderza do głowy i mówił dalej wściekle, podczas gdy Galczyk odwrócił głowę do okna i udawał, że śledzi dym ulatujący z papierosa.

— Jeśli potrzebujesz kogoś do pomocy w ciągu dnia, żebyś się pokrajał, nie znajdziesz nikogo. Owszem, otrzymać funkcję, to tak, ale pracować? Na to nie mają czasu. Wszyscy chcieliby tylko zgarnąć forsy, ale bez roboty. Teraz gromadzą, ale z kim będą handlować, jak wysiedliliśmy Niemców? Co będą robić potem? Zabiorą co wyszabrowali i zwiną.

— Czy wszyscy? — spytał Galczyk. — Jak sądzisz, wszyscy? Załadują kufry i wyniosą się tam, skąd przyszli?

— Naturalnie, że nie wszyscy — odparł Bagar zgłoszony głosem.

D. c. n.

1 MAJA — WSPANIAŁY DZIEŃ POKOJU, RADOŚCI I SIŁY

Mieszkańcy Olsztyna godnie uczcili Święto Pracy

Już od kilku dni trwały w Olsztynie ożywione przygotowania do obchodu Święta Pracy — 1 Maja, które olsztyńskie masy pracujące obchodzą w tym roku w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku wyrażającego się zrealizowaniem zobowiązań, podjętych celem uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i święta 1 Maja. Według nieostatecznych jeszcze meldunków wartość tych zobowiązań wyniosła łącznie ok. 27 mln. zł, przy czym liczne zobowiązania, przeważnie długokresowe, znajdują się w kolejnej fazie realizacji.

Dla uczczenia święta 1-majowego świąt pracy Warmii i Mazur zaadaptowano 2,766 wart 1-majowych, które wykonywało łącznie ponad 20,5 tys. osób w 853 zakładach pracy.

Inną z form przygotowań do obchodu 1 maja było dekorowanie miast i wsi flagami narodowymi, czerwonymi i niebieskimi, transparentami i portretami przywódców międzynarodowego ruchu robotniczego, zdobywcami okna domów mieszkalnych i zakładów pracy. W powodzi czerwieni, zieleni i błękitnego koloru flag symbolizujących nasze umiłowanie pokoju witał Olsztyn i inne miasta oraz wsie województwa święto mas pracujących — 1 Maja.

Na licznych transparentach widnieją hasła ogłoszone przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. „Niech żyje 1 Maja, dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących, dzień braterstwa wszystkich ludów walczących o pokój, demokrację i socjalizm!”, „Podrażamy Wielkiego Stalina, niezlomnego przyjaciela narodu polskiego, wodza i genialnego nauczyciela wszystkich bojowników o pokój, niepodległość, demokrację i socjalizm na całym świecie!” — oto treść hasła wywieszonych na licznych transparentach. Imponujący wyglądał wspaniały udekorowany dom Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Olsztynie: wśród powodzi biało-czerwonych i czerwonych flag umieszczono portrety Prezydenta Bolesława Bieruta i

Komitetu Obronców Pokoju — poprzedzane przez członków egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego Partii. Czoło pochodu przechodziło ulicami

Pochód 1-majowy Maszerują sportowcy

Przed oczyma stojących na chodnikach obywateli Olsztyna przesuwa się barwny korowód blisko tysięcy osób liczącej grupy sportowców, poprzedzanej orkiestrą Powszechnej Organizacji SP. Za nimi postępuje prezydium WKZF, przewodnicy sportu i pracy oraz przewodnicy różnych dyscyplin sportowych.

Następna grupa to dziewczęta w czerwonych, białych i błękitnych strojach. Za nimi idą szturmowcy, grupa niosąca pięknie wykonany symboliczny emblemat ilustrujący sojusz robotniczo-chłopski, grupa młodzieży technik budowlanych z dużymi literami, stanowiącymi łącznie napis: „Mir, Frieden, Pokój!”, grupa sportowców ze szkół ogólnokształcących ze sprę-

tem sportowym, młodzież technik samochodowego, kolejowego, szkół zawodowych — młodzież wnosząca okrzyki na cześć 1 maja, przywódców mas pracujących całego świata, Prezydenta Bieruta i walki o Pokój. Na zakończenie tej jakby powodzi awangardę kolumny sportowców postępuje młodzież szkół podstawowych z chorągiewkami.

Krótki odpust i zbliżają się poszczególne zgrupowania. Pochód otwierają ekipy ZS Gwardia i klubów wojskowych, po czym witani burzą oklasków nadchodzą akademicy z Kortowa, 180 studentów WSR, jednocześnie utalentowanych sportowców maszeruje wśród grzmotów oklasków demonstrując zbraniami na trasie pochodu widzącym wszystkim dyscyplinę sportu uprawianą przez młodzież akademicką.

Serdeczne owacje

Ale oto z daleka widzimy już najbliższą wśród sportowców kolumnę ZS Kolejarski. Jest ich chyba 400. Najprzód działacze, potem poczty z flagami o barwach zrzeczenia, dalej najlepsi wśród najlepszych lekkoatletów, siatkarzy, piłkarzy, bokserzy, ping-pongistów, nawet szachistów. Pięknie zdemontowana jest także grupa Spółni, której poszczególne szeregi niosą litery stanowiące łącznie słowa: „Bierut”, „Stalin”, „Pokój”. Za nimi postępują członkowie wszystkich innych dziedzin sportowych uprawianych przez zrzeczenie. Za skromniejszymi w rozmiarach grupami sportowców Unii, Włókniarzy, członkami Ligi Lotniczej wiozącymi balon z

pokojuwymi hasłami wymalowanymi na jego powłocie zjawia się jednostka zmotoryzowana PZMot, z banderą związku na czele.

Sportowcy już przeszli. Zbliżają się z oddali następne kolumny pochodu. Wita ich niesłabnąca ani na chwilę burza oklasków. To nasi pierwsi z pierwszych, przewodnicy pracy odznaczani za swoje osiągnięcia odznakami przewodników pracy, krzyżami zasługi i innymi emblematami przewodnictwa.

Brawo załoga C-111

W ślad postępuje zwycięska załoga budowy C-111, załoga, która kilka tygodni temu odebrała z rąk budowlanych Żerania sztandar przechodni najlepszej załogi budowlanej w kraju. Z dumą niesie chorągiew OPZB ten sztandar, który w ubiegłym roku łopotał na szczyście gigantycznej budowy planu 6-letniego na Żeraniu, a dziś równie wesoło powiewa na budowie C-111 w Olsztynie. Pojawienie się tych dzielnych budowniczych Polskiej socjalistycznej witały tłumy widzów burzliwymi i zasłużonymi oklaskami. Wśród odświętnie ubranych OPZB-owców widać jednak jakieś inne stroje. Istotnie, to żołnierze, reprezentanci naszego Odrodzonego Wojska Polskiego, którzy w tym niezwykle uroczystym dniu wspólnie z

robotnikami, chłopami i młodzieżą dają dowód sojuszu łączącego naród z wojskiem. Oto np. strzelec Kazimierz Jaroń syn malarzowskiego chłopca spod Warszawy — przewodnik w szkoleniu bojowego i politycznego, Oto Jan Kowal, syn górnik z Zagłębia, ZMP-owiec, również przewodnik w szkoleniu i bojowego i politycznego. W następnej czwórce idzie wśród robotników OPZB — inny przewodnik — żołnierz Stanisław Purchała, dalej Józef Zdoński i wielu innych. Mundury żołnierzy widzimy jednak nie tylko wśród budowlanych OPZB. Kroczą oni także wśród budowlanych ZBM, elektryków i mechaników kolejarskich oraz wśród sportowców.

Idzie młodzież

Za sztandarem i egzekutywą Komitetu Miejskiego PZPR postępuje młodzież z kolonna wszystkich stopni, liceów i techników, no i nasza chluba — studenci WSR.

Pochód studentów otwiera sztandar uczelni organizacji ZMP-owskiej. Za nim kroczą przewodnicy nauki i pracy. Widzimy wśród nich Tomasza Popiela i Alicję Aramowicz z I roku wydz. młeczarskiego, Ir. Charszewską, Mileczarkę, Odolinską i W. Piłorowicz z zootechnicznego, Rożenka i Orlińską z II r. wydz. rolnego, przyszłych rybaków Wilkońska i Góreckiego oraz dwudziestu kilku innych.

Dalej senat akademicki i pracownicy WSR, Liga Kobiet, oraz młodzież poszczególnych wydziałów. Idą zootechnicy i rybacy, za nimi członkowie artystycznych

Najlepsi wśród najlepszych

W takt marsza idą poczty sztandarowe DOKP i ZZK, a następnie grupa prezydium DOKP z przewodnika-

zespołów uczelnianych, rolnicy, 4 karykatury podlegających wojennym Truman, Churchill, Adenauera i Franco, 25-osobowa grupa śpiewaków, studenci wydz. młeczarskiego, znowu śpiewacy a wreszcie kolumna wozów z maszynami rolniczymi, traktor z przyczepą na której siedzą studenci zakładu botaniki, auto ze studentami zakładu chemii ogólnej itd.

Kolumna młodzieżowa przeszła już przed trybuną. Z daleka widzimy czoło następnej grupy manifestantów. Poprzedza ją grupa pracowników zarządów województwa i Miejskiego ZMP, członkowie i aparat organizacyjny SP, organizacje masowe, pracownicy Wojewódzkiej i Miejskiej Rad Narodowych, poligraficy i prasa a wreszcie poprzedzona własną orkiestrą kroczy dziesiątka braci kolejarskich.

mi pracy i racjonalizatorami na czele. W grupie tej widzimy Piotra Jureczyka odznaczonego „Orderem Sztan-

daru Pracy II kl.”, Antoniego Surynewicza odznaczonego Złotym Krzyżem Zasługi, Antoniego Mżerę z parowozowni, St. Mazurka ze służby ruchu, M. Łukowską z parowozowni, J. Sobolewską z zakładów elektrotechnicznych i innych — razem 36 osób. Z racjonalizatorów widzimy Bronisława Beczyńskiego — zasłużonego racjonalizatora produkcji, S. Gałęskie

Budowniczości nowych domów

Za nimi idzie druga grupa budowlanych tym razem pracowników ZBM. To ci, którzy budują nowe mieszkania dla ludzi pracy w Olsztynie, budowlani hotelu miejskiego i innych inwestycji ujętych w planie na rok bieżący.

Czoło pochodu ZBM-owców stanowi 25-osobowa grupa przewodników pracy przepasanych szarfami z wypisanymi na nich cyframi przekroczenia planu. W grupie tej widzimy znanych przewodników pracy Józefa Karwowskiego wykonującego 230 proc. normy, Wiktora Dulisa — 212 proc., Józefa Kowalskiego stolarza — 121 proc., Stanisława Baranowa 193 proc., Kazimierza Wodowskiego z budowy nr 116 — 180 proc. normy, robotnicę Elżbietę Kuklik i

innych. Za nimi postępuje załoga administracji z transparentami, załogi wszystkich budów ZBM według kolejności numeracyjnej. Budowa 110 wiezie samochodów z fragmentem murarki na rusztowaniu oraz przyczepę z zdemontowanymi pracami przygotowawczymi. Warsztaty usługowe, baza sprzętu, potem warsztaty mechaniczne, stolarnie i baza transportowa kończą kolumnę ZBM-owców.

Ale tuż za nimi mogły nie zbudować, gdyby nie miał cegły, którą dostarczała przy pomocy cegiełni postępującej zaraz za kolumną ZBM. Idą więc „ceglarze” z Olsztyna, Karolina, Klebarka i inni ze swoimi przewodnikami pracy na czele. Dalej pracownicy POM, członkowie spółdzielni produkcyjnych i chłopi.

Żołnierze walki o chleb

Kolumnę chłopską otwierają traktory POM z impontującym kombinem produkcji radzieckiej na czele. Serdeczne owacje zgromadzonych tłumów głuszy warkot silników. Zaraz za traktorami i maszynami rolniczymi maszerują zwarte szeregi chłopskich delegacji ze spółdzielni produkcyjnych.

Nie kończąca się kolumna indywidualnych chłopów otwierają przewodnicy pracy w rolnictwie. Są oni przepasani szarfami. Dwa pierwsze szeregi niosą portret Prezydenta Bolesława Bieruta oraz emblemat ZSCh.

Wśród przewodników widzimy Jana Marca z grom. Sypanica, wzorowego rolnika i hodowcę, Ignacego Lipińskiego z grom. Rodawa, który jako pierwszy w gminie Gdaków wywiązał się z planowego skupu zboża, realizując go w 150 proc. Wincentego Sochackiego z Gdaków, znanego z dużych osiągnięć w hodowli trzody chlewniej, Jana Zyglickiego z Kisielic — wzorowego plantatora, Władysława Żaka z grom. Biskupiec, wywiązuje się ze wszystkich obowiązków wobec państwa, Czesława Dunajewskiego z grom. Romanowo w gm. Sępól, odznaczonego za osiągnięcia w hodowli i produkcji rolnej krzyżem zasługi i wielu, wielu innych.

Chłopi wnoszą okrzyki na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego, ukochanego przez nich pierwszego budowniczego Polski Ludowej — Prezydenta Bolesława Bieruta, krajów demokracji ludowej. Na jednym z 22 transparentów czytamy: „Cześć chłopom-przodownikom, którzy dają wsi polskiej przykład patriotyzmu przez podnoszenie produkcji rolnej i wykonywanie z honorem obowiązków wobec państwa”.

Dwutysięczna kolumna chłopską witała niezwykle entuzjastycznie owacjami zgromadzonych tłumów, zdoła 17 portretów dostojników państwa ludowego, przywódców klasy robotniczej oraz planse, ilustracje

osiągnięcia rolnictwa woj. olsztyńskiego.

Dalej grupa pocztowców. Za orkiestrą pocztowców, poczem sztandarowym postępuje zwarta grupa pracowników z podstawową organizacją partyjną, członkami rady zakładowej na czele. Zaraz za nimi posuwa się kolumna motocyklistów-pracowników łączności z narzędziami pracy, kolarze oraz samochody wiozące sceny z pracy poszczególnych działów poczty. Liczne hasła i transparenty informują nas o osiągnięciach i planach ambitnych pracowników pocztowych. I tak: produkcja usługowa wzrosła o 157,3 proc. w czynie pierwszomajowym wykonano dodatkową pracę wartości 104,900 zł, skrócono czas przebiegający na połączenia międzymiastowe o 4,5 minut, 1 milion 100 tys. egzemplarzy gazet więcej dostarczy czytelnikom aparat PPK Rach itd.

Za pocztowcami postępują członkowie zarządów TPPR, Ligi Kobiet, załoga naszego olsztyńskiego MHD, załogi central branżowych z gastronomikami na czele, przedstawiciele instytucji kulturalnych: teatru, okręgowego zarządu kin i teatru, wynajmu filmów, radiowców, dzięki którym chorzy w szpitalach i osoby starsze pozostające w domach mogli słuchać transmisji z pochodu pierwszomajowego przez głośniki radiowęzła, pracownicy Domu Książki, wojewódzkiego domu kultury, załoga bieżącego wieńca na gościnnych występach w Olsztynie, cyrku Nr. 10, załogi różnych urzędów związanych z rolnictwem, a więc PGR, centrala rolniczych spółdzielni SGH, centrala zaopatrzenia rolnictwa, bankowcy, pracownicy lasów państwowych, PZZ i innych instytucji, a wreszcie białoszara kolumna pracowników i aktywistów służby zdrowia w osobach słuchaczy szkoły pielęgniarstwa, lekarzy, sanitariuszy, pielęgniarzek, aktywistów PCK, krwiodawców, pracowników Centrofarmu i Centrosanu, centrali aptek społecznych i inni. Wszyscy, jeśli chodzi o zawody wymagające odpowiedzialności jak np. pielęgniarstwo i lekarstwo oraz sanitariusze w białych fartuchach.

Pochód zbliża się ku końcowi. Z oddali dobiega nas szum motorów, to zbliża się grupa zmotoryzowana członków sekcji motorowych zrzeczeń sportowych i kolumna samochodowa PZMot. Wreszcie pochód zamyka orkiestra straży pożarnej.

Wielka manifestacja pokoju

Blisko 30 tys. osób, zgromadzonych w prawie 100 osobowych kolumnach, rozciągających poszczególne zakłady pracy, czy też pokrewne instytucje, kilkadziesiąt pojazdów mechanicznych i konnych, rowerów motocykli i samochodów; tysiące portretów, sztandarów, szturmówek, transparentów z wypisanymi hasłami, plansz ilustrujących osiągnięcia klasy pracującej woj. olsztyńskiego w pierwszych latach zbrojnej przetrwania przeddefiniowało przed trybuną

honorową, manifestując w dniu święta 1 Maja gorące przywiązanie do Polski Ludowej i swego Prezydenta Bolesława Bieruta, serdeczne uczucia przyjaźni dla narodów Związku Radzieckiego i wodza mas pracujących całego świata Józefa Stalina, państw demokracji ludowej oraz umiłowanie i wiarę w zwycięstwo pokoju.

Ala radosne święto 1 Maja nie skończyło się wraz z pochodem. W godzinach popołudniowych kilka tysięcy widzów obserwowało masową imprezę sportową na stadionie leśnym (obszerne sprawozdanie z tej imprezy zamieścimy w numerze jutrzejszym naszego pisma), a wieczorem na placu gen. Świerczewskiego odbyła się zabawa ludowa i wyświetlono film.

Dzień 1 maja 1952 r. w Olsztynie stał się wielką manifestacją ludzi, którzy w warunkach pokojowego rozwoju chcą budować socjalizm w Polsce.

(Praca zbiorowa pracowników redakcji „Życie Olsztyńskie” i korespondentów: B. Jasieńskiego z DOKP, W. Piechotki z ZBM, W. Króla z WSR Kortowa, A. Pławskiego z PSS, S. Łódzkiego z CRS, I. Wilkin z PZZ, J. Kowalewskiego z DOPi i innych).

Przygotowania do wiecu

Następnego dnia — 1 maja przed siedzibami poszczególnych zakładów pracy zaczęły zbierać się ich załogi, tworząc osobne kolumny, które z kolei zgromadziły się na placu gen. Świerczewskiego, gdzie o godz. 9 rozpoczął się wielki wiec pierwszomajowy.

Przed trybuną honorową, z której wysłali przemówienia przedstawiciele partii politycznych, ustawili

Wygląd placu

Plac udekorowany jest czerwonymi i biało-czerwonymi masztami. Trybuna zdobita czerwienią szarf. Z obu jej stron rozpięto portrety przewodników pracy. Wśród nich widzimy: brygadzie parowozowni z Ostródy Andrzeja Gustkowskiego, majstra produkcyjnego z PZWD w Pleszu, Wincentego Kłębka, betoniarza ZBM, Jana Kędziarskiego wyrabiającego 203 proc. normy, brygadiera placowego i zarazem zasłużonego przo-

downika pracy z cukrowni w Ketrzynie Jana Bielaka i wielu innych. Otaczający plac kamienie udekorowane są flagami. W wykuszach okiennych wysokiej bramy — portrety Marksa, Lenina i Stalina. Od dachu zwisa czerwona 5-ramienna gwiazda. Plac wypełnia się lasem chorągwi, transparentów, portretów przywódców proletariatu państw demokracji ludowej. Nad głowami tłumy w wielu miejscach wykwitają białe gołąbki pokoju.

Wiec

Kilkanaście minut po godz. 9 na trybunę wchodzi przedstawiciele partii politycznych, Wojska Polskiego, organizacji społecznych. Wiec 1-majowy otwiera przewodniczący ORZZ ob. Bartnikowski, po czym przemawia drugi sekretarz KW PZPR ob. Stachurka. Powiedział on m. in.:

— Wielka i twórcza jest nasza praca, jasna i niezawodna nasza droga do radosnej przyszłości. Wiec jeszcze mocniej zewrzymy szeregi w narodowym froncie walki o pokój i plan 6-letni pod sztandarem przywódcy polskiej klasy robotniczej Tow. Bolesława Bieruta.

Dzień 1-majowy mobilizuje nas każdego roku do dalszej ofensywny walki o socjalizm, do dalszego zwyciężenia trudności o umocnienie i rozkwit Polski Ludowej.

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!

Niech żyje Wódz międzynarodowego obozu pokoju — Wielki Przyjaciel Polski — Józef Stalin!

Zrywa się burza oklasków. Zebrane tłumy długo manifestują swoją miłość dla wielkich budowniczych socjalizmu.

Młodzież szkoły metalowej poprawi wyniki nauczania

W państwowej zasadniczej szkole zawodowej metalowo-energetycznej w Olsztynie odbyły się wybory do zarządu szkolnego ZMP.

Po referacie sprawozdawczym, w którym przedstawiono dotychczasową pracę miejscowej organizacji szkolnej ZMP — wywodziła się ożywiona dyskusja, w której nasłowno sprawę pomocy koleżeńskiej w nauce oraz walki z chuliganizmem i bumelantem w szkole. Następnie wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli jako przewodniczący R. Rybicki, sekretarz I. Szczepanowicz, skarbnik K. Mierzejewski oraz instruktor szkolnego R. Stachura.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, polecającą bestialskie zbrodnie imperialistów amerykańskich w Korei i protestującą przeciwko zamordowaniu greckich bojowników o wolność Belojannisa i jego towarzyszy.

Kor. K. Jachimak

ICOIGDZIE?

Teatr im. Jaracza — W Olsztynie — dziś i jutro: „Palący w zaułku”, godz. 19.30

KINA

Awangarda — dziś i jutro — „Awantura na wsi”, prod. czeskiej, godz. 17 i 19.30
Odrodzenie — dziś i jutro: „Gromada”, prod. polskiej, godz. 17.30 i 20
Polonia — dziś i jutro — „Rodzina Artamonowich”, prod. radz., godz. 17 i 19.30

Druk RSW „PRASA” Marszałkowska 2/5 3-B-17455

Uroczysta akadememia w Olsztynie

(II) Święto klasy robotniczej — 1 Maja powitał świat pracy Olsztyn uroczystą akademią w sali Państwowego Teatru im. St. Jaracza. Punktualnie o godz. 17 orkiestra wojskowa odegrała Międzynarodówkę poczym przewodniczący ORZZ ob. Bartnikowski powołał prezydium, w skład którego wchodził: pierwszy sekretarz KW PZPR ob. Krupa, sekretarz KW PZPR ob. ob. Stachurka i Opaliński, sekr. KM PZPR ob. Golliger, przewodniczący prezydium WRN ob. Malewski, przedstawiciele partii, i Wojska Polskiego, organizacji masowych i społecznych, przewodnicy pracy i chłopi. Witold Witkiewicz — ślusarz PZN nr. 1 Eugeniusz Romanow — tynkarz budowy C 111. Aleksander Tynecki maszynista PKP oraz przewodnicy w rolnictwie Jan Wesolowski z grom. Karaś w pow. sułskim, Aleksander Emil z grom. Stare Bagnowo w pow. mrągowskim i kilku innych. Referat 1-majowy na akademii wygłosił pierwszy sekretarz KW PZPR ob. Krupa.

Omawiając historię manifestacji 1-majowych w Polsce odrodzonej ob. Krupa przechodził do scharakteryzowania przygotowań, jakie podjęły masy pracujące Warmii i Mazur w roku bież.

Do 28 ub. m. w przemyśle, rolnictwie, handlu uspołecznionym, instytucjach i urzędach podjęto ogółem 1200 zobowiązań zakładowych, w których wzięło udział 76.832 osoby.

Wartość uzyskanej ponadplanowej produkcji wyniosła 18.175 tys. zł., a faktycznie osiągniętych oszczędności 9.309 tys. zł.

Do współzawodnictwa stanęło również chłopstwo. Do 28 ub. m. podjęło zobowiązania produkcyjne 1.308 gromad, co stanowi 64 proc. ogółu chłopów.

Do tego samego dnia zameldowało o całkowitym wykonaniu podjętych zobowiązań 312 zakładów pracy. Na wsi wykonało całkowicie

zobowiązania produkcyjne 668 gromad.

Na wezwanie załogi Pa-Fa-Wag do pełnienia Wart w woj. olsztyński przystąpiły 524 zakłady pracy. Warty pełniło zespołowo i indywidualnie 13.920 robotników i pracowników oraz 284 gromady. Dodatkowa produkcja i oszczędność wynikająca z tych Wart przyniosła Państwu ok. 4 mil. zł. oszczędności.

Celem uczczenia Święta 1 Maja zorganizowano w gromadach 348 nowych zespołów uprawowych, które zlikwidują około 4 tys. ha odłogów. Zobowiązania podjęło także 415 kół gospodyń wiejskich, które założyły m. in. 45 zespołów uprawowych lin. Kilka gromad jak Skolnica, Grodówka, Krasnoleka, Kraskowo i inne założyło spółdzielnie produkcyjne.

— Walczmy o szybszą likwidację odłogów w naszym województwie — kończy ob. Krupa — o jego pełne za-

gospodarowanie, o szybsze zrastanie się pastwisk ziem polskich Warmii i Mazur z Macierzą.

— Rozwijamy coraz bardziej wydajność pracy, walczymy o lepszą gospodarkę w PGR-ach, o szybszą realizację trzeciego roku planu 6-letniego, o lepsze i radosniejsze jutro.

Przemówienie I sekretarza KW PZPR przerywane było wielokrotnie manifestacyjnymi oklaskami zebranych. Imię: Stalin i Bierut powtarzało się przy niemiłkających owacjach uczestników akademii wiele razy.

Entuzjazm ogarnął widownię, kiedy przed stołem prezydiąlnym zjawia się delegacja budowy C 111 ze zdobytym sztandarem przechodnim. Delegacja złożyła meldunek o wykonaniu zobowiązań podjętych celem uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta oraz 1 Maja.

Przedujące brygady tej budowy C 111 podjęły dodatkowe zobowiązania, a m. in. brygada Henryka Sobiekiego — wykonywać normę w 262 proc., Piotra Mozeluka w 390 proc., Jana Stawczyka w 400 proc., Adolfa Bagińskiego 500 proc. itp. Drugi z kolei meldunek złożyła delegacja Liceum Pedagogicznego, które pierwsze w Olsztynie rzuciło hasło zmobilizowania młodzieży do pracy społecznej zobowiązując się: wydobyć z gruzów 38 tys. sztuk cegieł, założyć bibliotekę w spółdzielni produkcyjnej Lubomino, zebrać 1800 kg. złomu, 50 kg. makulatury oraz podnieść wyniki nauczania.

Zobowiązania te zostały wykonane w 120 proc. na 15 dni przed terminem.

W części artystycznej wystąpiły połączone chóry PRZZ w Nowym Mieście i Zw. Zaw. Prac. Finansowych w Olsztynie, orkiestra symfoniczna, mazurski zespół słowa i pieśni Uniwersytetu Ludowego w Mikołajkach oraz zespoły taneczne Woj. Domu Kultury i WSR. Zespołom tanecznym przygrywała kapela WDK pod kier. Edwarda Gojlika.

Fachowcy poszukiwani

KIEROWCOWY z I i II KAT. PRAWA JAZDY oraz WYKWAŁIFIKOWANYCH MONTERÓW SAMOCHODOWYCH zatrudni PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA EKSPERTURA OSOBOWA W LUBLINIE Wynagrodzenie w/g umowy zbiorowej dla pracowników PKS. Zakwaterowanie zapewnione. Zgłoszenia przyjmujcie Oddział Kadry, Lublin, Ogrodowa 12. K 618-0

Iwonicz-Zdrój

W miesiącu maju i czerwcu Iwonicz - Zdrój może przyjąć na kurację kilkadziesiąt osób Członków Związku Zawodowego, za okazaniem legitymacji związkowej, względnie członków ich rodzin, którzy są na wyznaczonym ich utrzymaniu, za opłatą 32 — dziennie (mieszkanie, wyżywienie, opieka lekarska oraz zaordynowane zabiegi).

Iwonicz - Zdrój leży: Cierpienie gościnne stawów, mięśni i nerwów. Choroby narządów ruchu na tle reumatycznym i gruźliczym. Schorzenia miążdżycowe tętnic i serca, zwłaszcza na tle kilowym. Wyrównanie zastawki serca, nieżyty drog oddechowych, rozedma płuc, dyshawica oskrzelowa. Choroby kobiece.

Należy bezpośrednio porozumieć się z Dyrekcją Państwowego Uzdrowiska Iwonicz - Zdrój. K 631-0

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE W CAŁYM KRAJU

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

Zgubiono kartę meldunkową Nr XVII/24298 wydaną przez Gminną Radę Narodową Szczecyna, na nazwisko Józef Antoni, zam. kol. Szczecyna — Wschód. Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez gm. Radziejewice, pow. Suł. na nazwisko Mowinski Erazm, p 14494-0

WYDZIAŁ SPOŁECZNO-LITERACYJNY

Wies

WYDZIAŁ ZARZĄDZENIA BUDOWY SPOŁECZNO-LITERACYJNY W POLSCE ZE SZCZĘBLIWOŚCIĄ WŁOŻENIEM I DZI